Nr. 8. Niedziela, 12 Stycznia 1908. Rok 98.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **rocznie** | 32 K., | **ćwierćrocznie** | 8 K. — h. | **rocznie** | 24 K. | **ćwierćrocznie** | 6 K. |
| **półrocznie** | 16 K. | **miesięcznie** | 2 K. 70 h. | **półrocznie** | 12 K. | **miesięcznie** | 2 K. |

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki"**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . 32 *K — h*
półrocznie . . . . 16 *K — h*
ćwierćrocznie . . . 8 *K — h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Warszawy, Petersburga, Paryża, Berlina, Monachium i t. d. zamieszczać będziemy w r. 1908 utwory powieściowe najcelniejszych pisarzy polskich.

Na czele z radością zamieścić możemy wielkie imię

**HENRYKA SIENKIEWICZA**

*którego nowelą rozpoczęliśmy Rok Nowy.*

W dalszym ciągu drukować będziemy opowiadanie z r. 1863

**Elizy Orzeszkowej**

p. t. **„OFICER".**

Studyum biograficzne z dziejów serca Zygmunta Krasińskiego,

**F. Hoesicka**

p. t. **„ZAGMATWANA TRAGEDYA"**

a także utwory Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, Fr. Rawity Gawrońskiego i w. i.

W *Przewodniku naukowym i literackim* obok innych rozpraw historycznych i literackich, opartych na źródłowych badaniach naszych uczonych, drukować będziemy z papierów pozostałych po ś. p. dr. A. J. nieogłoszoną drukiem pracę p. t. *„Rody szlacheckie drobne, po większej części opuszczone w herbarzach".*

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Rada szkolna krajowa:

1. nadała posady, opróżnione w szkołach średnich następującym profesorom i rzeczywistym nauczycielom: Salamonowi Mandlowi z gimnazyum w Samborze w gimnazyum II. we Lwowie, Janowi Kowalikowskiemu z gimnazyum III. w Krakowie w gimnazyum w Podgórzu; dr. Wojciechowi Krajewskiemu z gimnazyum w Podgórzu w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Antoniemu Strzeleckiemu z gimnazyum w Buczaczu w gimnazyum w Wadowicach; Piotrowi Jaworkowi z I. gimnazyum w Tarnowie w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Henrykowi Grossmannowi z gimnazyum w Złoczowie w oddziałach równorzędnych IV. gimnazyum we Lwowie; Witoldowi Nowakowi z gimnazyum w Drohobyczu w II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Janowi Paczowskiemu ze szkoły realnej w Jarosławiu w I. szkole realnej w Krakowie; dr. Zdzisławowi Thuliemu ze szkoły realnej w Tarnopolu w I. szkole realnej we Lwowie; Władysławowi Ćwikowi ze szkoły realnej w Jarosławiu w filii gimnazyum V. we Lwowie;

2. zamianowała rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Jana Stacha w III. gimnazyum w Krakowie, Franciszka Barańskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Stanisława Cebulę w gimnazyum w Drohobyczu, Tadeusza Niespodziańskiego w gimnazyum w Wadowicach, Antoniego Żukrowskiego w gimnazyum w Mielcu, Józefa Kurcza w filii gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Jana Nosala w gimnazyum w Buczaczu, Ludwika Petryńskiego w I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, przydzielając go do służby w gimnazyum w Sokalu, Antoniego Kruszelnickiego w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, przydzielając go do służby w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Adama Münnicha w I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, Antoniego Talara w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, Juliana Starschedla w gimnazyum w Trembowli, Szymona Kopytkę w gimnazyum w Bro-

3)

**Jan Grzegorzewski.**

## MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie. — Bułgarya.

(Ciąg dalszy).

III.

Bułgarya nie oszalała, jak ów stróż kamieniczny, ale w niej zbyt brutalnie zderzają się z sobą dwie fale starych oszczędności moralnych z 560 lat z rozrzutnością stolarza, który wygrał los wielki. Instynkt samozachowawczy społeczeństwa i siła starego pokolenia często daje przewagę fali pierwszej; ale bujna krewkość młodości, której dano siłę nie zdobytą potem trudu, lecz przypadkiem, piętrzy bez rachuby częściej falę drugą i zalewa nią całe przestwory życiowości. Ztąd radykalizm tak bezwzględny jak nigdzie, radykalizm u góry, radykalizm u dołu, zarówno u rządzonych, jak rządzących. W pochodzie socyalistycznym robotników, a właściwiej mówiąc bezrobów 1 Maja, w liczbie innych tablic, unoszonych na wysokich żerdziach, była też i jedna z napisem: *„Religja zabłyżdawa rabotnici"*.

— Wszakże założyciel tej religii sam urodził się w żłobie, był opiekunem wydziedziczonych, ciekawym, jak się ma rozumieć to w jego nauce wprowadzanie robotników w błąd? — pytam jednej z pań znajomych, kokietujących socyalistów (*Honny soit qui mal y pense* — nie mówię tu o kokieteryi indywidualnej, ale o flircie doktryny.

— Widzi pan, chrześciaństwo każe poprzestawać na swym losie, a w ten sposób nigdyby robotnicy nie osiągnęli lepszej doli.

— Nie jestem takim teologiem, jak przyjaciele pani, ale może mi wolno byłoby rozumieć mniej apodyktycznie naukę w tym razie Chrystusową, a mianowicie, jeśli Gaweł posiada jedną izbę i 1 frank dziennego dochodu, a Paweł sto fr. i dom przyzwoity o kilkunastu komnatach, to mi nie godzi się (jeśli już nie mam dumy i godności osobistej) ani zazdrościć mu tej nadwyżki, ani okradać go z niej, ani rabować ni intelektualnie, ni kolektywnie. Natomiast nigdzie zaś nie wzbrania Chrystus polepszenia losu swego pracą własną, owszem nieraz tam powiedziano: pracujcie, a będzie wam dano, kołaczcie i pukajcie, a otworzą wam.

— Widzi pan, u nas konstytucya: nic przeciw komentarzom czcicieli 1 Maja uczynić nie wolno, krótko i węzłowato wyjaśnił dyrektor pewnej instytucyi, jeden z najkonserwatywniejszych ludzi bułgarskich.

Na dwa dziesiątki gazet codziennych i niecodziennych, wychodzących w stolicy (mniejszej od Lwowa), nie znalazła się ani jedna, która reagowałaby przeciw hasłu socyalistów, choć w tej prasie dużo jest ich przeciwników. Istnieje tu cerkiewne bractwo, urządzające co niedziela pogadanki chrześciańskie, mające zastąpić brak kazań po cerkwiach; w kościele zaś ewangelickim również co tydzień urządzają się konferencye publiczne z dysputami o stosunku nauki Chrystusowej do bieżących zagadnień życia; nadto cywilni teologowie (duchowieństwo prawosławne zajęte spełnianiem obrzędów, a naukę religii w szkołach i społeczeństwu podają ludzie w surdutach) miewają ciągłe odczyty teologiczne i teozoficzne: ani jeden głos ze wszystkich tych trzech sfer nie podniósł się w obronie Chrystusa, ani jeden nie oświadczył się za tem, że Chrystus prawdę powiedział, a przeciwnicy Jego — nieprawdę; ani jeden nie usiłował wykazać, że jeśli socyaliści w dobrej wierze działali, z przeświadczeniem, a jeno pod działaniem ignorancyi lub celów partyjnych, to gdzie leży błąd, gdzie sprostowanie? Konstytucya — i basta.

Bluźnierstwo jedno nie dało długo czekać drugiemu. Nie minęło 7—8 miesięcy, a młodzież uniwersytecka publicznie wygwizdała księcia panującego z powodu otwarcia nowego teatru. Rząd natychmiast zamknął Uniwersytet i rozpędził na cztery wiatry nietylko słuchaczy (z których część oddał w sołdaty), ale i wszystkich profesorów, oraz wytworzywszy większość dla siebie w Sejmie, wyjednał w drodze prawodawczej uchwałę, potwierdzającą jego zarządzenie, oraz pozbawiającą Uniwersytet wszelkiej autonomii. Dotąd jeszcze wszystko prawie w porządku. Można pod pewnymi warunkami każdemu rządowi, każdej reprezentacyi narodu czy społeczeństwa przyznać prawo zamykania pewnej instytucyi, jeśli ją poczytują za państwową i jeśli działalność jej uznają za szkodliwą dla interesów państwa i tegoż narodu. tegoż społeczeństwa. A choć nie wszyscy słuchacze, nie wszyscy profesorowie (wychodząc z tego stanowiska) zawiedli, ale ponieważ całe gremium profesorskie zsolidaryzowało się z tymi kilku kolegami swymi, których obwiniono o szerzenie doktryn antipaństwowych i antispołecznych, skoro delegaci owego gremium pertraktujący z ministrem oświaty, stawiali (gwoli solidarności koleżeńskiej) warunek reaktywowania wszystkich bez wyjątku profesorów, tak obwinionych, jak nieobwinionych, rząd, oczywiście, kapitulować nie mógł i żadnego nie reaktywował. Lecz teraz nastąpił moment najciekawszy. *„Narodno Sobranje"* (Sejm) dało rządowi absolutne prawo wybierania, powoływania i mianowania profesorów. Oparty na tem prawie, rząd uczuł się mocen naznaczania prelegentów Wszechnicy tak, jak się naznacza pierwszego lepszego woźnego, pierwszego lepszego stójkowego policyjnego. Wezwano więc cały zastęp nauczycieli gimnazyalnych, kazano im być profesorami Uniwersytetu i Uniwersytet otwarto. Powiadam „kazano", bo oporni stali pod grozą utraty posad nauczycielskich w gimnazyach. I w Europie najczęściej najwyższa władza państwowa rezerwuje sobie prawo nominowania profesorów, ba, ale z kandydatów przedłożonych przez Uniwersytet, a gdzie i to się pomija, to w każdym razie z osobistości ukwalifikowanych również przez jakikolwiekbądź Uniwersytet.

Pomiędzy nowomianowanymi na godność profesorską w Sofii jest kilku posiadających doktoraty, — to prawda; ale żaden niema *veniam legendi*. To są dwie rzeczy różne. O wiele łatwiej, bez dyplomu doktorskiego, szeregiem prac wykazać i wiedzę odpowiednią i zdolność wykładu jej innym; ale można być doktorem, a tej zdolności i umiejętności wcale nie posiadać. Jak na biskupa może konsekrować tylko biskup, tak też kapłana nauki na prelegenta jej musi absolwować tylko profesor. Żadnemu jeszcze rządowi nie przyszło na myśl owe prawo absolwowania przyswajać sobie. I dziwo: w całej Bułgaryi nie znalazł się ani jeden człowiek, któryby na tę okoliczność zwrócił uwagę. Na mityngach i w prasie odsądzano rząd od czci i wiary, nazywano go gwałcicielem konstytucyi, szubrawcem, złodziejem i t. p. za wszystko co uczynił i czego nie uczynił, ale o owej kwestyi ani słowa. A czy myślicie, że rząd całą tę walkę przeciw Uniwersytetowi prowadził z zapoznania potrzeby nauki lub jej lekceważenia? Broń, Boże! Kiedy zastęp młodzieży uniwersyteckiej, nie poczuwającej się do winy i nie biorącej udziału w kociej muzyce przeciw księciu, przybył do nieboszczyka premiera Petkowa, (który był inicyatorem i autorem głównym owych środków surowych) — z prośbą cofnięcia lub zawieszenia wyroku i przyspieszenia chwili otwarcia Wszechnicy, Petkow przyrzekając uwzględnienie prośby i odczytawszy *pater noster* młodzieży, zakończył napomnienie trzymania się z dala od agitacyi politycznych i poświęcenie się wyłącznie nauce:

— Uczcie się, uczcie, abyście nie byli takimi ignorantami i nieukami, jak ja.

Co za hołd złożony nauce, co za rzadkie zaparcie się i skromność bajecznie naiwna u człowieka, który wszechwładnie trzęsąc krajem, przerzucał najwyższymi dostojnikami jak piłką, a na posiedzeniach sejmowych groził posłom opozycyjnym pięścią i wyzywał ich od „kpów", „łajdaków" i „wagabundów"!

Nie, rząd po prostu miał przeświadczenie zgodne z przeświadczeniem ogółu, myślał, że jeśli tak łatwo osiągnęła się niespodziewana zdobycz niepodległości, tem bardziej łatwo osiągnąć każdą inną — choćby naukową, jak się nabywa bułkę chleba lub funt pieprzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dach, Jana Sozańskiego w gimnazyum w Brodach, Jana Szarotę w szkole realnej w Krośnie, Bohdana Lewickiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, Juliana Stefanowicza w gimnazyum akademickiem we Lwowie, Hermana Sternbacha w gimnazyum w Samborze, Józefa Szaflarskiego w I. gimnazyum w Tarnowie, Wojciecha Smolickiego w gimnazyum w Złoczowie, przydzielając go do służby w gimnazyum IV. w Krakowie, Adama Zassowskiego w gimnazyum w Drohobyczu, Abrahama Moslera w szkole realnej w Tarnopolu, Józefa Borejkę w gimnazyum w Samborze, Feliksa Czerwińskiego w filii gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, Kazimierza Węgla w szkole realnej w Tarnopolu, przydzielając go do służby w II. szkole realnej we Lwowie, Jana Aleksandrowicza w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, Jana Orzechowicza w gimnazyum w Samborze, Józefa Steczkę w szkole realnej w Jarosławiu, Jana Sitnickiego w szkole realnej w Tarnopolu, dr. Kazimierza Ciesielskiego w gimnazyum w Trembowli;

3. zamianowała prowizorycznymi nauczycielami: Michała Staronia w gimnazyum w Dębicy, Piotra Liszkowicza w gimnazyum w Jaśle i Maksymiliana Kochmana w gimnazyum w Brodach; przeniosła rzeczywistych nauczycieli: profesora Roberta Klemensiewicza z VI. gimnazyum do IV. gimnazyum (zakład główny) we Lwowie, Karola Wróblewskiego z gimnazyum w Brodach, przydzielonego do służby w VII. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Jaśle i przydzieliła dr. Sydona Loreta z gimnazyum w Nowym Sączu do służby w oddziałach równorzędnych IV. gimnazyum we Lwowie.

Wszystkie wymienione nominacye i przeniesienia wchodzą w życie z dniem 1 lutego 1908.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu reskryptem z 22 października 1907 l. 24.639 zatwierdziło uchwaloną dnia 23 maja 1907 przez pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Pierwsza Galicyjska Akcyjna Fabryka sody amoniakalnej" (po niemiecku: *Erste Galizische Ammoniak-Soda-Fabriksaktiengesellschaft)* w Podgórzu zmianę §§ 6, 7, 10, 12, 16, 17, 18, 20, 24, 26, 29, 31, 38, 39, 41, 42, 43 i 48 statutu tego Towarzystwa.

# CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 11 stycznia.*

**Reforma szkół średnich.**

Rozliczne kwestye wychowania i nauki, zwłaszcza odnoszące się do szkół średnich, gimnazyów i szkół realnych, wywołały ostatnimi czasy żywą dyskusyę w kołach publicznych i w stowarzyszeniach zawodowych.

Zarząd oświaty oddawna już zajmując się sprawą rewizyi planów naukowych i całej organizacyi szkół średnich, wziął pod rozwagę także wyrażone plany i poglądy pomimo całej ich sprzeczności. P. Minister oświaty przywiązuje zresztą wiele wagi do tego, by zanim wspomniane problemy zostaną stanowczo rozwiązane, poznać zapatrywania rozmaitych kół ludności i tak drogą wymiany zdań i sądów znaleźć drogę do najodpowiedniejszej reformy szkół średnich.

W tym celu w czasie między 21 a 24 b. m. odbędzie się w Ministerstwie oświaty w Wiedniu ankieta, która ma dostarczyć materyału dla reformy szkół średnich. Do ankiety powołano 60 osób (między temi trzy panie) ze wszystkich krajów koronnych, z grona posłów, członków Izby panów, profesorów szkół wyższych i średnich, inspektorów szkolnych i t. d.

Aby obrady nad przedłożonem zagadnieniem były jak najgruntowniejsze, rozczłonkowano je na szereg szczegółowych kwestyj, poruczając każdy z nich osobnym referentom i korreferentom.

Ankieta obejmuje mianowicie 7 następujących pytań:

1. Czy i o ile gimnazya i szkoły realne wymagają poprawy? Referent prof. dr. E. Martinak (Graz), korreferent p. Emilia Exner (Wiedeń).

2. Czy należy stworzyć nowy typ szkoły średniej, a to albo *a)* przez przekształcenie szkół realnych na zakłady ośmioklasowe, albo *b)* przez złączenie wyższego gimnazyum realnego z niższą szkołą realną? W łączności z tem: sprawa przechodzenia absolwentów szkół realnych na Uniwersytet. Ref.: dr. Jan Humer (Wiedeń) i dr. Kazimierz Morawski (Kraków); korref. Karol Morawitz (Wiedeń).

3. Czy ma być w interesie celów pedagogicznych zatrzymaną istniejąca dwustopniowość przy nauce niektórych przedmiotów — z przekształceniem jej jednak w sposób od dzisiejszego odmienny? Ref. prof. Czuber (Wiedeń); korref. dr. A. Höfler (Wiedeń).

4. Czy dotychczasowe przepisy co do egzaminu dojrzałości i sposób ich stosowania wymagają reformy? Ref. dr. Józef Loos (Linz); korref. pos. dr. Paweł Hoffmann-Wellenhof.

5. Jak zapobiedz zbytniemu napływowi do szkół średnich? Czy pożądaną byłoby rzeczą, poddać rewizyi warunki uprawniające do wstępu do takich zakładów? Ref. dr. Franciszek Juraschek (Wiedeń); korref. dr. Eugeniusz Ehrlich (Czerniowce).

6. Kwestya przejścia ze szkoły ludowej do średniej i ze średniej do wyższej. W łączności z tem: Czy wymaga zmiany istniejące postępowanie egzaminacyjne i klasyfikacyjne, jakoteż praktyka wychowawcza unormowana przepisami dyscyplinarnymi? W jakim kierunku ma nastąpić ta zmiana? Ref. dr. Karol Tumlirz (Graz); korref. dr. Wincenty Strouhal (Praga).

7. Czy potrzebne jest pomnożenie liczby godzin dla ćwiczeń fizycznych? Jakim sposobem możnaby tym ćwiczeniom przyznać więcej miejsca w programie szkolnym bez znacznej ujmy dla specyficznego wykształcenia uczniów? Ref. dr. Ferdynand Hueppe (Praga); korref. dr. Wiktor Thumsen (Wiedeń).

Natychmiast po ankiecie zamyśla Ministerstwo przystąpić do reformy, a specyalnie do opracowania i wydania uproszczonych, zmodernizowanych planów nauki, przyczem mają być uwzględnione poglądy i wnioski, jakie ukażą się w ankiecie. Niektóre zarządzenia wydane zostaną zaraz po ukończeniu obrad ankiety i mają być jeszcze w ciągu r. b. przeprowadzone.

# Awans noworoczny

**w c. i k. armii.**

(Ciąg dalszy).

Rezerwowymi kadetami artyleryi polowej zamianowani rezerwowi podoficerowie: Włodzimierz Eliasiewicz 32 dyw., Władysław Widuch 10 korp., Edward Skowroński 11 korp., Antoni Glanz z 29 dyw. przy 28 dyw., Otto Krakowetz 1 dyw., Leopold Müller 3 dyw., Stanisław Kowalewski i Benno Schiller 11 korp., Rudolf Lindenthal 1 dyw., Eugeniusz Buchta 3 dyw., Kazimierz Winnicki 11 korp., Rajmund Hüttler z 29 dyw. przy 28 dyw. Oskar Prziza z 2 dyw. przy 3 dyw., Stanisław Rarogiewicz 10 korp., Józef Babiuk 33 dyw., dr. Tadeusz Nowosielski i Rudolf Gundermann 31 dyw., Erwin Plöckinger 2 dyw., Mikołaj Humowicz 11 korp., Jarosław Wojewódka 33 dyw., Jan Fieber 1 dyw., Stefan Schaffer 2 dyw., Wilhelm Pohl 1 korp., Emil Lachs z 29 dyw. przy 28 dyw., Oskar Dzosan i Julian Kwaśniecki 33 dyw., Wilhelm Buchta 3 dyw., Jan Arnold 11 korp., Leopold Plischek 10 korp., Piotr Ilica 33 dyw., Karol Adam 1 dyw., Stanisław Maj 33 dyw., Otto Reinitz z 2 korp przy 11 korp., Jan Kostrzewski 3 dyw., Stanisław Turski i Bernard Glaser 1 korp., Karol Büttner, Michał Caputa i Józef Guzikowski 1 korp., Leon Glass i Edwin Gross z 2 dyw. przy 3 dyw., Otto Freund 1 korp., Julian Baczyński 32 dyw., Fryderyk Becke z 2 korp. przy 11 korp., Józef Renz z 2 korp. przy 11 korp., Maurycy Bartelmuss 1 dyw., Konstanty Gołębiowski 10 korp., Ernest Edhoffer z 2 korp. przy 11 korp., Ludwik Rosenhek z 2 korp. przy 31 dyw., Franciszek Komarek z 2 korp. przy 11 korp., Czesław Górkiewicz 1 korp., Roman Medwicz 1 dyw., Emil Putze 1 korp., Alfons Orell 32 dyw., Konrad Ritter z 6 dyw. przy 11 korp., Maks Heinsheimer z 2 korp. przy 31 dyw., Robert Eigl z 6 dyw. przy 31 dyw., Emil Bunzl z 6 dyw. przy 31 dyw.. Alfred Walz z 6 dyw. przy 33 dyw., Edgar Löw 1 korp., Fryderyk Wotzilka i René Schleiffelder z 2 korp. przy 31 dyw., Leopold Kaff z 2 korp. przy 11 korp. i Alfred Popper z 2 korp. przy 33 dyw.

Rezerwowymi kadetami artyleryi fortecznej zamianowani rezerwowi podoficerowie: Karol Tomek z 1 przy 2, Rudolf Reichel 2, Franciszek Vašinka 2, Henryk Chilf z 6 przy 2, Elemer Diener z 1 przy 3, Wacław Holei 2, Ludwik Riedel 2, Mieczysław Güntner i Robert Pradel 2, Franciszek Gahlert 3, Józef Hoschek 2, Walter Zohner i Edward Lauss 2, Emil Nemec i Jarosław Goll 2, Józef Pešl i Stanisław Sadowy 2, Ryszard Neumann z 1 przy 2, Rudolf Postuwka, Jerzy Degischer i Otto Berg z 1 przy 3, Ryszard Seidelmann z 1 przy 3, Franciszek Nechuta z 1 przy 2, Franciszek Truka i Józef Korzeniowski 2, Henryk Hurt z 1 przy 3, Wacław Melichar 3, Jan Skasa z 1 przy 3, Wiktor Dwořak i Oskar Buchmann z 1 przy 3, Roman Woll 3, Marceli Koszyca i Jan Karel z 1 przy 3, Franciszek Dosedel, Oskar Pichel i Metody Fišer 2, Karol Grubhofer i Leon Wiesel z 1 przy 3, Bertold Gerber 3, Antoni Neumann i Józef Cimala 2, Wiktor Ruzička, Józef Pařizek, Edward Radl, Edward Brzobohaty, Fryderyk Löser, Jan Weiss, Józef Michal, Wincenty Černy z 1 przy 3, Rudolf Feix *recte* Wilda 3, Włodzimierz Filkuka z 1 przy 2, Karol Resch i Stanisław Sochor z 1 przy 2, Jan Ammer z 1 przy 3, Franciszek Fielek z 1 przy 3, Ludwik Tobolewicz i Teofil Dyrka 2, Józef Dornauer, Henryk Lux, Emanuel Sychra, Franciszek Roman, Gottlieb Bednař z 1 przy 3 i Leopold Baťa z 1 przy 3.

Rezerwowymi kadetami w pułkach trenu zamianowani rezerwowi podoficerowie: Franciszek Kozel 3, Józef Dejmal, Józef Pašma, Franciszek Stankovsky i Ludwik Jeřabek z 3 przy 2, dr. Hugo Herzmansky i Józef Sikyta z 3 przy 2, Rudolf Thessař, Norbert Wiesmayer, Józef Seifert i Karol Tellesch z 3 przy 2, Jaromir Kašer i Edmund Ascher 3, Rudolf Schick z 3 przy 2, Ernest Nettl z 3 przy 2, Antoni Grossmann, Fryc Rehatschek i Władysław Nadvornik 3, Leon Scheu z 3 przy 2, Franciszek Gibian, Karol Barta, Władysław Zbehlik 3, Ernest Freund, Oskar Heller i Fryderyk Winternitz 3, Stefan Lajer z 1 p. przy 15 dyw„ Władysław Janoušek, Otto Radler, Paweł Taussig, Włodzimierz Jirasek, Rudolf Pächter, Egon Hecht, Rudolf Tomašek, Włodzimierz Simichen i Jan Vymlatil 3, Emil Navrátil z 3 przy 2, Jarosław Dvořak 3, Józef Brych z 3 przy 2, Rudolf Wünsche, Alfred Zimmerhakl, Antoni Hons i Wacław Kindl 3, Rudolf Kratochwil z 3 przy 2, Ottokar Šetela, Karol Uher i Bruno Östreicher 3, Jarosław Kocourek z 3 przy 2, Wacław

---

3)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

I gdy tatuś, zasiadając przy mamusi, ujmuje jej szczupłą i białą rękę w swoje i zaczyna coś mówić półgłosem, Minia, bardzo zajęta, wyciąga swój duży kuferek z zabawkami, wyrzuca całą zawartość na posadzkę i z nieopisaną uwagą układa jeden za drugim, dziwaczne przedmioty, na które składa się jej muzeum.

Muzeum Mini jest zbiorem jedynym w swoim rodzaju. I tak samo Konstantynopol, jak Florencya, Pekin, lub Tombuktu, nie posiadają zbiorów podobnych. Bo też różnorodność tych przedmiotów posiada tę właściwość, że wartość ich nie leży w samej rzeczy, tylko we wrażeniach, które one budzą.

Klasyfikując je według pochodzenia, można je rozdzielić na dwie kategorye.

Jedne są zabawkami, lub szczątkami starych zabawek, mającymi zwykłą cechę takich szczątków, to znaczy zniszczenie i nieestetyczność. Powód, dla którego one zostały wybrane, nie da się wytłumaczyć. Kto może powiedzieć, czemu z mnóstwa podarunków ofiarowanych Mini, niektóre zostały pieczołowicie zachowane, gdy większa ich liczba zaginęła w przepaści zapomnienia? Z kosztownej menażeryi pozostał jeden lew kulawy. Wyszczerbiona miseczka jest ostatnim szczątkiem serwisu herbacianego, danego Mini, gdy miała dwa lata. Rozerwana portmonetka, ze sztuką dwudziesto centymową, całkiem nową, głowa lalki z blond włosami, nieco nadjedzonymi przez mole, dwa czarne pionki od szachów, malutka żabka bronzowa, należą do najcenniejszych przedmiotów. Posiadają cechę świętości. Nie służą do zabawy. Minia pożycza inne zabawki — często z niezadowoleniem — swoim przyjaciółkom. Tych jednakże się nie pożycza, tylko się pokazuje i dotyka z wielką ostrożnością. Dnia pewnego, chcąc się z nią podroczyć, pani de Gerle prosiła Mini, aby jej dała jednego piona. Następnie, chciała go od niej kupić, ofiarowała dużą sztukę monety, a nawet dwie. Minia doprowadzona do ostateczności, rzuciła jej wszystko w oczy, wybuchając płaczem. Gdy ją kto zapyta czemu tak bardzo lubi swoje muzeum, nie umie odpowiedzieć. A mama, gdy ją zapytają, także jest w kłopocie. Ale tatuś, lepszy psycholog, wie. Minia utworzyła swoje muzeum tak jak pierwsi ludzie stworzyli swoje bożki, z potrzeby, aby mieć na kogo patrzeć i do kogo się modlić, w nim kochać to, co w nich jest najlepszego i najżywotniejszego. Zbiór starych zabawek skupia w sobie wszystko, co w niej jest tradycyonalnego. Do każdej z tych rzeczy odnosi się coś z jej duszy. Stanowią część jej istoty. Są to magiczne punkty wyjścia, na których się opiera wszystko to, czem ona jest.

A przecież te wszystkie rzeczy są na drugim planie w jej zbiorach. W pierwszym rzędzie znajdują się „osobliwości". Największą rozpaczą w dzieciństwie Mini było, gdy dnia pewnego służąca niezgrabnym ruchem roztrzaskała jedną z cudownych muszli, którą wuj Amadeusz przywiózł z Jawy. Na szczęście druga pozostała, nienaruszona i połyskująca, na pokładzie z waty. Są także inne, mniej piękne i rzadkie, rozmaitych kształtów. Są i wypchane zwierzęta. Najpiękniejszą z nich jest olbrzymia ropucha czarna, pełna brodawek, na którą patrzeć nie można bez przerażenia. Ale są także dwa kolibry i jaszczurka. Ten kawałek drzewa, to strzała, wypuszczona w środkowej Afryce przez ludożercę. Kamyk w złote prążki został przyniesiony przez tatusia z wielkiej wyprawy na Amazonkę. Są odłamki kamieni bez nazwy, niekształtne jakieś szczątki, których znaczenie zna jedna tylko Minia. A ono jest olbrzymie. „Osobliwości" są, jeżeli można, jeszcze większą świętością, niż inne przedmioty muzeum. Zaledwie można się ośmielić ich dotknąć. Pieści się je oczami. Uwielbia się je. Minia, pogromczyni zabawek, żadnej z tych rzeczy nie popsuła. Minia, którą nudzi dziesięć minut czytania, gotowa siedzieć całą godzinę przypatrując się tym rzeczom.

Dlaczego? Dlatego, że historye opowiadane przez „osobliwości" są tysiąc razy ciekawsze i bardziej porywające niż te, które się czyta w książkach. A raczej to nie są historye. W książkach panowie niewiedzący o niczem nagromadzają mierne i pracowite wymysły. A tymczasem na „osobliwości" wystarcza tylko patrzeć i słuchać: to, co z nich wychodzi, jest czemś tak żywem, prawdziwem, poufnem i cudownem, że niema słów, aby to wypowiedzieć.

Ten orzech kokosowy naprzykład, brunatny, brudny i skurczony, z kawałkami łupiny i włókna, które przylega do niego, ależ to cały, czarowny kraj jej pierwszych lat dzieciństwa przedstawia się w nim przed szeroko otwartemi oczami Mini.

Dnia pewnego orzech ten był przyniesiony Mini przez wielkiego murzyna: miał włosy wełniste; a Minia szarpała je pełnemi rękami: wtedy mięsiste jego usta rozszerzyły się prawie do samych uszu. Ten murzyn był mężem dobrej Julii, mulatki, niańki Mini. Co? doprawdy przypomina sobie tę małpicę w żółtej chustce? Może to nie jest właściwe wspomnienie. Ale Minia widzi ją, gdy trzyma w ręku magiczny orzech kokosowy. Widzi całkiem malutką, różową Minię, pół nagą pod olbrzymim kapeluszem słomianym, która toczy się niepewnym kroczkiem pomiędzy grubą kobietą o twarzy barwy piernika, którą trzyma za jeden palec, a słusznego wzrostu murzynem, którego nieprzerwany uśmiech odkrywa błyszczące zęby. Mowa ich jest dziwaczna, śpiewna: z dziecinnem zacięciem, pieśni ich wesołe i melancholijne, a czarne ich łapy lekkie i łagodne, jak ręce wróżek. Są pośród ogromnego parku. Znajdują się tam zielone, niewidziane rośliny, które po nad głowami plączą się w gęstwinę olbrzymich palm. Na wszystkie strony kwiaty ogromne, wspaniałe, kwiaty jak w marzeniach, rozkwitają i promienieją. Jest ich wszędzie pełno i jeszcze więcej, jeszcze więcej. Te, które błyszczą na wodach stawów, są zwinnemi złotemi rybkami. Te, które śpiewają, są czarodziejskimi ptaszkami, które mienią się całą tęczą barw na skrzydełkach. Te, które latają, są motylami ze szmaragdów i szafirów, zabłysną na chwilę, a potem unoszą się ku szczytom drzew, jeszcze wyżej, wyżej niż marzenia, w cienie zielonych sklepień lub w żar słoneczny. Och! te cienie upajające, drżące, pieszczotliwe pod tymi wonnymi liśćmi, cienie rozkoszne, któż je wróci Mini? I kto jej wróci żar pełnego słońca, słońca będącego klejnotem i ogniskiem, słońca, którego pocałunki budzą życie we wszechświecie! Ileż to razy Minia pytała mamy: „A więc nigdy już nie wrócimy do Brazylii?" Ziemia wygnania pozostała dla niej ziemią świetności i wspaniałości, której obrazy dotychczas sny jej olśniewają.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

Dunikovski z 2 przy 3, Karol Linhart z 3 przy 2, Franciszek Worsch i Henryk Wiener z 3 przy 2, Jaromir Rouči 3, Jaromir Klabzuba i Jarosław Závorka z 3 przy 2, Rudolf Killinger, Wacław Topič 3, Klemens Adamec z 3 przy 2.

Rezerwowym kadetem w sanitetach zamianowany rezerwowy podoficer Franciszek Pfeifer w 6 oddz. (D. n.)

## Z Sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego Izba i galerye były silnie obsadzone.

Na porządku dziennym znajdował się wniosek o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do Sejmu, oraz o zmianę dotychczasowego podziału okręgów wyborczych.

P. Träger (wolnomyślna partya ludowa) uzasadniając obszernie wniosek, zaznaczył, iż żądanie nowej reformy wyborczej staje się coraz silniejszem. Milczenie rządu w tej sprawie jest bardzo dziwne i dlatego mowca cieszy się, że ks. Bülow zjawił się dziś w Izbie, bo widocznie kanclerz zdecydował się przedstawić tu zamiary rządu. Mowca krytykuje w ostrych słowach obowiązujące plutokratyczne prawo wyborcze do Sejmu, które w szczególności krzywdzi stan średni.

Kanclerz ks. Bulow oświadcza, że rząd starał się poprawić te przepisy prawa wyborczego, które wymagały poprawy. Rząd uznaje, iż teraźniejszy system wyborczy wykazuje pewne braki i już od dłuższego czasu zastanawia się nad tem, aby te braki usunąć. Czy to stanie się w ramach dotychczasowej ordynacyi wyborczej, czy też przez zasadniczą jej zmianę, tego mowca nie może powiedzieć. To jednakże może oświadczyć, że rząd jak dawniej, tak i dzisiaj trwa silnie przy tem, że przeniesienie prawa wyborczego, obowiązującego przy wyborach do parlamentu, na wybory do Sejmu nie odpowiada interesom państwa i dlatego należy odrzucić to żądanie (Żywe potakiwania na prawicy). Również nie może rząd zamienić jawnego głosowania na tajne. (Żywe oklaski na prawicy) Każda zdrowa reforma pruskiej ustawy wyborczej będzie musiała uwzględnić wpływ szerokich mas stanu średniego na rezultat wyborów i oprzeć się na sprawiedliwem, stopniowem rozszerzeniu prawa głosowania. Dlatego rząd rozważy, czy ten skutek można osiągnąć wyłącznie przez uwzględnienie opłacanych podatków, czy też i o ile prawo głosowania zastosowane ma być do wieku, posiadania, wykształcenia i t. d. (Oklaski na prawicy). Jeśli rząd znajdzie silną podstawę, czego w teraźniejszej sesyi nie można spodziewać się, wówczas przedłoży Sejmowi odpowiednią reformę wyborczą. (Oklaski na prawicy, sykania na lewicy).

P. Malkowitz (konserwatysta) wita z zadowoleniem oświadczenie rządu i zapowiada, iż przyjaciele jego nie dopuszczą do naruszenia dobrze zbudowanego gmachu pruskiego prawa wyborczego. Dziwnem jest, że przeważnie politycy nieprusscy są za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania do Sejmu pruskiego. Mowca w końcu imieniem swego stronnictwa oświadcza się przeciw zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania, jakoteż przeciw zmianie dotychczasowych okręgów wyborczych, a odrzuca także system pluralny.

P. Porsch (centrum) oświadcza się za powszechnem prawem głosowania i wyraża ubolewanie, że ks. Buelow jest przeciwny głosowaniu tajnemu.

P. Krause (narodowy liberał) uważa nowy podział okręgów wyborczych za konieczny i wskazuje na to, iż istniejąca dziś ustawa wyborcza nie odpowiada już interesom państwa. Zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania uważa jego stronnictwo za rzecz niemożliwą do przyjęcia. Mowca oświadcza się za systemem pluralnym, jako najbliższym zasad, wyrażonych w oświadczeniu kanclerza.

P. Fischbeck (wolnomyślna partya liberalna) wyraża zadowolenie z tego powodu, że rząd objawił gotowość zająć się zmianą dziś obowiązującego prawa wyborczego. Jest to widoczny wpływ bloku na politykę. Przyjaciele polityczni mowcy nie spodziewają się, aby rząd dziś już oświadczył się za głosowaniem powszechnem; jeśli jednak rząd chce chronić stan średni, musi zgodzić się na tajne wybory. Partya mowcy nie spocznie póty, póki nie zostanie zaprowadzone powszechne prawo głosowania.

Kanclerz ks. Buelow oświadcza, że ostatnie demonstracye nie wywarły wrażenia na rządzie, który ani na krok nie odstąpi od tego, co uważa za słuszne. Przy przyszłych wyborach rząd zachowa jak najzupełniejszą objektywność.

P. Zoglitz (wolny konserwatysta) wywodzi, że póki partya socyalno-demokratyczna nie zmieni swej dotychczasowej taktyki, póty zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania jest zdradą ojczyzny pruskiej. Nad kwestyą głosowania pluralnego możnaby się zastanowić. Mowca jest za utrzymaniem głosowania jawnego.

P. Korfanty, wśród ciągłych przerywań ze strony prawicy, oświadcza się imieniem Polaków za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania, którego Polacy są zwolennikami, gdyż odpowiada ono ich zapatrywaniom politycznym i jest jedynie słusznem. Następnie mowca zapytuje, jak pogodzić można zeszłoroczne oświadczenie ks. Buelowa w parlamencie Rzeszy, iż rząd nie da sobie odebrać prawa wpływania na wynik wyborów z dzisiejszem jego oświadczeniem o zupełnej objektywności rządu i wyraża żal, iż ks. Buelowa niema w Izbie, aby mógł te sprzeczności wyjaśnić.

Odpowiadając na wywody p. Malkowitza, który mówił o dobrze zbudowanym gmachu pruskiej ustawy wyborczej, podnosi mowca, iż konserwatyści założyli tu sobie bardzo przyjemne i z komfortem urządzone mieszkanie, nie dziw więc, że nie chcą reformy wyborczej, gdyż w razie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, musieliby ten gmach opuścić. (Wesołość na prawicy). Mowca dziwi się atoli, jak można wykluczać miliony robotników od udziału w obradach Sejmu. (Wesołość na prawicy).

Następnie mowca żali się obszernie na szykany, jakie spotykały robotników i chłopów z powodu ich głosowania podczas wyborów. Robotnikom, którzy głosy swe oddali według swego sumienia, właściciele nie sprzedawali słomy, odbierali dzierżawy. (Protesty na prawicy). Niech panowie zapytają się o to kilku rolników w cztery oczy, a z pewnością fakty te potwierdzą. (Śmiechy na prawicy). Polscy właściciele nigdy tak nie postępowali. (Śmiechy na prawicy). Proszę zapatrywać się na stosunki, jakimi one są istotnie. (Głosy: A w Galicyi?) Moglibyście się panowie niejednego od Galicyi nauczyć. (Wesołość na prawicy). Zechciejcie tylko przypatrzeć się bliżej druzgocącym wyrokom zagranicy o polskiej polityce pruskiej. Ta polityka jest możliwą jedynie przy trzyklasowym systemie wyborczym.

Gdyby cały naród niemiecki miał tu swoich zastępców, polityka taka byłaby niemożliwą. Owocem niemoralnego prawa wyborczego są niemoralne ustawy, które przychodzą tu do skutku. (Oklaski u Polaków: wesołość na prawicy).

Przy głosowaniu pierwszą część wniosku o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania odrzucono przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków, a drugą część wniosku o zmianie dotychczasowych okręgów wyborczych odrzucono przeciw głosom wolnomyślnych, Polaków i narodowych liberałów.

Cały wniosek więc upadł.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Berlin. Przed otwarciem wczorajszego posiedzenia Sejmu pruskiego socyaliści urządzili gwałtowną demonstracyę uliczną. Wielka liczba socyalistów zebrała się przed gmachem Sejmu i zajęła wszystkie ulice prowadzące do wnętrza. Kiedy o godz. 12 zajechał przed gmach Sejmu ks. Buelow rozległy się okrzyki „Niech żyje powszechne prawo głosowania", którym towarzyszyły obelgi pod adresem ks. Buelowa. Gdy Buelow wysiadł z powozu, przystąpił do niego podeszły wiekiem robotnik i groził mu zaciśniętą pięścią. Buelow, nie zważając na to, przeszedł przez szpaler straży do gmachu Sejmu. Później sytuacya stała się jeszcze krytyczniejszą. Tłum wzrastał z każdą chwilą. Śpiewano pieśni socyalistyczne i wznoszono okrzyki przeciw rządowi.

Przed godziną pierwszą ścisk stał się wprost niebezpiecznym. Wtedy dopiero wkroczyła straż policyjna na koniach i rozpoczęła aresztowania. Wkrótce plac przed gmachem Sejmu opustoszał, natomiast w bocznych ulicach długo jeszcze gromadziły się tłumy ludzi.

## Wrażenia petersburskie.

*(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).*

Petersburg, w styczniu 1908.

Powrotna fala!.... Ileż ich było dotychczas?!...

Ale ta najmniej spodziewana: odrodzenie mrzonek słowianofilskich, przesiąknięte duchem Aksakowych!...

Bolesne czasy, boleśniejsze jeszcze zawody i wspomnienia, kiedy tem słowianofilstwem zachwycała się inteligencya rossyjska pospołu z „zapadnikami". A potem?... Potem.... okazało się to wszystko bańką mydlaną, kiedy przyszło do starcia się dwu kultur, dwu ras, dwu światów. Tak jest! Powtarzam z naciskiem: „dwu ras!"....

Profesor kijowski p. Borzenko ofiarował sto tysięcy rubli na urządzenie w Moskwie lub w Petersburgu zjazdu wszechsłowiańskiego. Sama suma pieniędzy mówi chyba wystarczająco za siebie....

Petersburska Akademia Nauk urządziła niedawno obchód uroczysty ku uczczeniu pamięci znanego teoretyka-słowianofila Chomiakowa.

W Moskwie powstaje teraz, czy raczej już zawiązało się kółko imienia Aksakowa.

W stolicy nadnewskiej przebudziło się z długotrwałego snu "Słowiańskie towarzystwo dobroczynności" i zaczęło urządzać odczyty połączone z koncertami, naturalnie *„istinno*-słowiańskimi"....

Nakoniec.... osławione *Moskowskija Wiedomosti* przechodzą pod redakcyę znanego slawisty prof. Budiłowicza, który na czele tego dziennika wypisał program Aksakowa, co nawet wywołało protest skrajnej prawicy, a kniaź Certelew załamywał ręce w „Russkom Sobraniu" z tego powodu.

Oby ten wznowiony panslawizm nie przyprowadził do nowego jakiegoś Mukdenu, bo o Szypce ani marzyć dzisiaj!... *Sic fata tulere!*...

* * *

Pewien odłam prasy rossyjskiej zachorował w tygodniu przedświątecznym na wielką ku nam słabość. Głosy te są tak charakterystyczne, że nie mogę powstrzymać się od przytoczenia z nich kilku urywków.

Staremu naszemu przyjacielowi p. Nestorowi z *Rusi* przypomniały się owe błogie chwile upojenia, kiedy to na ulicach Warszawy, po ogłoszeniu manifestu październikowego, nastąpiło publiczne zbratanie się z żołnierzami załogi tamecznej. Zapomniawszy o tem, że działo się to w chwili szału, w chwili upojenia i radości bezmiernej, która miała przeminąć jak sen jakiś złoty, żeby po sobie pozostawić wspomnienie żalu i łez, nowych ciosów dotkliwych, nowych cierpień i zawodów ciężkich, p. Nestor stroi gęślę na ton miłosny:

„Był to — powiada — sen czarowny, najpierw radosny, potem coraz bardziej nękający, aż oto obudziliśmy się na tem samem miejscu, wróciliśmy do tej samej smutnej rzeczywistości.... Ale sen ten nie przeszedł bez śladu. Zmężnieliśmy, dojrzeli do życia i walk jego. Będziemy żyć, pracować i walczyć inaczej, niżli przed snem czarownym. Połączywszy się raz, chociażby we śnie, już nie będziemy sobie obcy, tak jak dawniej, ale podążymy teraz do urzeczywistnienia naszych snów na jawie...."

Lekarstwem na zabliźnienie się ran naszych ma być porozumienie, mające dokonać się na projektowanym przez p. Nestora zjeździe polsko-rossyjskim w... Zakopanem na przykład....

Napaści, jakich nie szczędzą nam nasi „najukochańsi" na łamach pism wsteczniczych, dały sposobność do wypowiedzenia się p. Szarapowowi na łamach miesięcznika *Swidietiel*:

— „Rumieniąc się ze wstydu za dobre i uczciwe imię p. Dubrowina, czytałem artykuł, wychwalający dziki i potworny projekt wywłaszczenia Polaków w Poznańskiem.... Wówczas, kiedy i t. d. rozwiązano Macierz szkolną! Co za *mierzawiec* mógł napisać coś podobnego?!..."

A potem tyrada sążnisto-przyjacielsko-rozrzewniająca.... o mężach stanu, jakich nam losy dały, o tysiącach lat kultury europejskiej, o naszym talencie parlamentarnym, o braku w Dumie przynajmniej czterystu Dmowskich, o tem, że parlament polski w Warszawie byłby najmądrzejszem i najsprawniejszem ciałem ustawodawczem pod słońcem.

Słowem — same komplementa pierwszego stopnia, w gatunku *prima*....

Głosów takich było jeszcze kilka. Przytoczyłem najbardziej charakterystyczne.

A teraz.... pozwólcie mi powiedzieć słów parę *ab ego*. Ale sądzę, że mam na to nietylko prawo, ale i obowiązek moralny.

Kiedy dwa lata temu wyjeżdżałem do Rossyi, byłbym bez wahania przyklaskiwał tego rodzaju odezwom. Byłem wówczas gotów brać słowa na wagę czynów. Obserwacya bezpośrednia dokonała swojego dzieła. I dziś, zdaje się mnie, a nawet, co więcej, jestem chwilami głęboko przekonany, że ten platonizm liryczny, jakim drżą artykuły naszych „przyjaciół-Moskali", nie wyjdzie poza sferę czystej teoryi. Dzieje świata uczą nas, że każde przymierze uwarunkowane jest wyrównaniem wzajemnych zobowiązań. Nas pozbawiono wszystkiego, — obyczajem rzymskim — wyjęto z pod prawa!...

Daleki jestem od wszelkiej nienawiści i złości lub odpłacania złem za zło. To obce naturze chrześcianina! Ale wiem jedno, uświęcone przez historyę wieków:

— *Redde!... quod debes!*...

Spotkałem kilka dni temu petersburskiego korespondenta *Timesa* p. Mackenzie. Nie widziałem go pół roku prawie. Wychudł, wyłysiał do reszty:

— Dlaczego milczycie w Dumie?... zapytuje mnie. Przecież ostatecznie nic nie macie do stracenia?...

Odpowiedziałem krótko, ale tak wymownie, że mój złoty Anglik poruszył się cały i zamilkł na długo:

— *Qui tacent.... clamant!*,..

— Milcząc.... wołają!...

* * *

— *N.... n.... nu!.... zdrastwuj, synok!* Podać czaju tobie, gołąbku?.... Ty z tak daleka, z samego Pitiera.... Zapewnieś przemarzł do kości....

— Z podróży tom tak znowu nie osłabł, matko. Hej! hej! alem gorzej osłabł od tych przeklętych prac dumskich. Ale co wy tam wiecie!....

— A jakżeż tam w Dumie?.... Ty za kim trzymał?.... Pewnieś z panami się kłócił?.... Co?.... Powiedz!.... No, ale tak odrazu to ich nie przekonasz....

— Ej!.... gdzie tam.... Nawet nie dali porządnie wykłócić się. A kto szumiał za dużo, tak go zaraz za kołnierz i za drzwi.... *Won sobaka jeśli łajesz* — krzyczeli my Rodiczewowi i jego, choć on pan i we fraku, — wyrzucili jak psa....

— Ach, ty mój kochany, moje dziecko najmilsze!.... Tobie zaraz z oczu patrzy, żeś zmądrzał od czasu, jak cię tam posłali do tej (tfu!) przeklętej Dumy. No.... ale twój starszy brat całkiem inny był. Gorączka, jeden ogień!.... „Wszystko, powiadał, obrócę do góry nogami, tylko *prawdę* światu pokażę".... Młodszy też był taki. Tylko ty jeden jesteś jakiś inny, taki cichy, spokojny.... No.... ale opowiadaj mi: jak wy tam co do ziemi uradzili? Hę?.... No.... gadajże raz!.... *A szczob tiebia!*....

— Tak.... Aha!.... Co do ziemi.... to dopiero pokaże się po Nowym Roku.... Dotąd zajmowaliśmy się ważniejszemi sprawami....

— *Hospodi pomiłuj!*.... Ważniejszemi?.... A cóż dla ciebie ważniejszego na świecie od tej świętej ziemi?.... Co?.... Ha?.... To i na co tyle czasu straciliście?.... A?....

— Nu-u-u!.... Jakby to wam powiedzieć?.... Ot tak: najprzód — to my komisye wybierali, ile się dało: było już 10, krzyczą 20. Dobrze, wybierajmy 20. Zawsze to lepiej, jeżeli mądry ustąpi. Tak też my nie chcieli być głupcami.... Wybrali 20, a tu krzyczą: „Mało!" Tak wybierali dalej, ile się dało....

— Powoli! powoli!.... Nie to!.... Powiedz ty mnie, co wy tam o ziemi mówili? Co?....

— Poczekajcie!... Najprzód to my konie rządowe dali kozakom...

— Konie kozakom?... No, dobrze... A nam co?... Gadaj-że raz!...

— Poczekajcie!... Znieśliśmy podatek osobisty w powiecie izmajłowskim... A potem i popów kałmuckich uwolnili od służby wojskowej dlatego, że Kałmucy bez popów ani rusz nie chcą modlić się. No... a Pana Boga, jak sami powiadacie...

— *Czort* z ich Panem Bogiem!... A mnie co do ich Pana Boga?... Nasienie sobacze!... Nie!... Mów ty mnie o nas, o ziemi!...

— Czekajcie!... Po porządku, wszystko po porządku!... W dwu guberniach azyatyckich ustanowiliśmy zwyczajnych gubernatorów zamiast wojskowych...

— Nu... tak to i taniej kosztuje... Doskonale!... I co dalej?... *gołubczik moj?*...

— I... zaprowadzili podatek gruntowy w kraju turkestańskim...

— Ach!... ty!... a cóż to?!... będziesz drwił z matki rodzonej, ze staruchy, co?... To dla kogo wy w tym przeklętym Pitierie pracowali?... Tu matka rodzona czeka pomocy, a on tam radzi o polepszeniu bytu bisurmanów tureckich i Kałmuków!... *Aj! da, synok moj!*... Nu!... a co się tyczy ziemi?...

— Powiedziano... po Nowym Roku... Dlatego, że i tak teraz z nią nic nie zrobisz. Bo to i śnieg i mróz i na zasiewy nie pora... Ale bez centrum, to my jej i tak nie będziemy mogli dać... Ha!... jeśliby centrum!...

— A cóż?... może centrum da nam samo ziemię?... Co?... *gołubczik ty moj!*...

— Jak?... Aha! właśnie że nie da! Jeszczeby czego brakowało! Toż by ziemia do góry nogami obróciła się!...

— Co?... nasza święta *matuszka?!*... Ach! ty nieszczęśliwy!... Święty Mikołaju cudotwórco, on zwaryował, naprawdę, zwaryował w tym Petersburgu, jak się zapoznał z tem centrum. Zapomniał już całkiem o nas biednych!... A może ta partya *centrum*, to jaka kałmucka *popadia?*... *Hospodi, sochrani!*...

*Dr. St. Zdz.*

# KRONIKA.

*Lwów, 11 stycznia.*

**— Kalendarz.**

Niedziela (12 stycznia).

Honoraty p. — Czesława. — Anyzyi m.

Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·47 po południu.

Poniedziałek (13 stycznia):

Hilarego b. — Bogomira. — Melanyi.

Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·48 po południu.

— **Ogłoszenie** c. k. Administracyi podatków we Lwowie o obowiązku przedkładania na r. 1908 fasyj do podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego rozlepione zostało na murach miasta.

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m. o godzinie 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). — Na porządku dziennym: Odczyt profesora Franciszka Nagórzańskiego p. t. „Najnowsze poglądy na powstanie elegii rzymskiej“.

— **Zmiany w magistracie.** Kierownikiem dzielnicy IV. zamianowany został komisarz manipulacyjny p. Matauschek, a kwatermistrzem urzędu kwaterunkowego komisarz manipulacyjny p. Kowalski.

— **W sprawie rocznicy styczniowej** obradował wczoraj komitet obywatelski spraw narodowych, pod przewodnictwem p. Bolesława Lewickiego. Podczas obrad ustalono następujący program obchodu: Dnia 21 stycznia odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej odczyt o godz. 8 wieczorem. Dnia 22 stycznia rano nabożeństwo za poległych w kościele Archikatedralnym z odpowiedniem kazaniem; o godzinie 3·30 po południu staraniem komitetu obchodowego przedstawienie w teatrze miejskim, z którego cały czysty dochód ofiarował dyr. Heller na rzecz Tow. wzaj pomocy weteranów z roku 1863.

Wieczorem odbędzie się zebranie weteranów z r. 1863 w salach Strzelnicy miejskiej. Komitet uchwalił zwrócić się z prośbą do Rady szkolnej o zwolnienie młodzieży szkół średnich od nauki w czasie nabożeństwa, do poszczególnych zaś dyrekcyj szkolnych z prośbą o zachętę młodzieży do jawienia się w teatrze.

— **Towarzystwo galic. administracyjnych urzędników pocztowych** zawiązało się we Lwowie. Celem Towarzystwa ma być przedewszystkiem ochrona i popieranie wszelkich interesów zawodowych członków, nie mniej jednak dbanie o zawodowe wykształcenie członków, jakoteż podniesienie i utrzymanie ducha koleżeńskiej łączności i solidarności. Prezesem Tow. wybrano sekretarza pocztowego, dr. Kazimierza Lenartowicza.

— **Legitymacye kolejowe dla urzędników.** Z dniem 31 grudnia 1907 utraciły ważność wydane stosownie do regulaminu z d. 31 marca 1903 dla czynnych i pensyonowanych urzędników państwowych i nadwornych, a ważne na przeciąg lat 5 legitymacye uprawniające do jazdy po zniżonych cenach na liniach austryackich kolei państwowych i stosownie też do tego miano z dniem 1 stycznia 1908 wydawać takie same nowe legitymacye ważne na dalszy okres 5-letni.

Ponieważ jednak przy sporządzaniu nowego nakładu tych legitymacyj okazały się trudności, które wydanie tych legitymacyj już w dniu 1 stycznia uniemożliwiły, przeto dotychczasowe legitymacye znajdujące się w rękach czynnych i spensyonowanych urzędników państwowych i nadwornych pozostają bez żadnych dalszych formalności ważnemi do dnia 31 marca 1908.

Nowe legitymacye, których wydawanie rozpocznie się prawdopodobnie z dniem 15 lutego, otrzymywać będzie można, jak dotąd w Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu za złożeniem z góry jednej korony od egzemplarza.

Legitymacye, wydane przed 1 kwietnia, będą miały naturalnie ważność już od dnia wystawienia.

O sposobie wydawania legitymacyj, jakoteż o prawach i obowiązkach właścicieli, dowiedzieć się można z osnowy dotychczasowego regulaminu i z tekstu przepisów zawartego w legitymacyach.

— **Zebranie ogólne** członków „Związku samoistnych kupców, przemysłowców i rękodzielników“ odbędzie się w poniedziałek, 13 b. m., o godzinie 7·30 wieczorem, w lokalu Związku ul. Lindego l. 9. — Na zebraniu tem poseł dr. Małachowski omówi kilka aktualnych spraw przemysłowych, traktowanych w parlamencie i w Sejmie, poczem nastąpi dyskusya

— **Dzieci dla dzieci.** Jutro w sali „Sokoła-Macierzy“ przy ulicy Zimorowicza l. 8 na dochód „Domu sierót pod wezwaniem: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny“ (ul. Grodecka l. 2) odbędzie się przedstawienie amatorskie dzieci dla sierotek.

Program obejmuje: Prolog p. t.: „Boże Narodzenie“ i „Dzieci polskie w Betlejem“, jasełka polskie w 3 odsłonach ze śpiewami. — Początek o godzinie 5. — Bilety do nabycia w księgarni Maniszewskiego i Meinharda (plac Halicki).

W czasie świąt urządziły dziewczynki państwa Wydżgów przedstawienie amatorskie dziecinne i zebrały na niem kwotę 80 koron, którą ofiarowały na dom sierót pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, Grodecka l. 2. Za ten dar składam imieniem sierotek malutkim ofiarodawczyniom i ich rodzicom serdeczne Bóg zapłać!

*Jadwiga Papara,*
przewodnicząca Domu sierót.

— **Towarzystwo »Ochotniczej straży ogniowej »Sokół«** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie jutro, w niedzielę, o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa.

— **Młodzież szkolna a mrozy.** W obec niebezpieczeństwa odmrożenia, na jakie młodzież szkolna jest narażona w czasie silnych mrozów, uchwaliła Rada szkolna krajowa polecić dyrekcyom szkół średnich i seminaryów nauczycielskich, a za pośrednictwem Rad szkolnych okręgowych dyrekcyom szkół wydziałowych i zarządom szkół ludowych, aby usprawiedliwiały uczniom i uczenicom, mieszkającym w znaczniejszem od budynku szkolnego oddaleniu, t. j. 2 km. albo więcej, nieobecność ich w szkole, zwłaszcza na pierwszych godzinach nauki porannej, w takie dni, w których mróz dochodzi do — 15° R., albo tę temperaturę przekracza w kierunku ujemnym.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Szpitalnej na plac Zbożowy srebrną tabakierkę z wyrytym na wieczku napisem: Pinkas Löwer.

△ **W piwnicy** realności przy ulicy Szpitalnej l. 14 wybuchł wczoraj ogień. Palącą się słomę i śmiecie ugasiła wkrótce miejska straż ogniowa.

△ **Ogień pokojowy.** W realności przy ul. Kopernika l. 10 zapaliła się wczoraj w nocy od t. z. „fajerki“, napełnionej żarzącymi się węglami, drewniana ściana. Wezwane telefonem pogotowie straży ogniowej ugasiło niebawem ogień, wyrąbawszy część ściany.

△ **Kąsający złodziej.** Wczoraj po południu przytrzymał jeden z agentów policyjnych w ulicy Grodeckiej notowanego złodzieja z Zamarstynowa Judę Sohna, a oddawszy go stójkowemu, polecił mu odprowadzić Sohna na inspekcyę policyjną. W drodze wywołał jednak Sohn z eskortującym go stójkowym wielką awanturę, tak, iż dopiero przy pomocy drugiego żołnierza policyjnego udało się wreszcie awanturnika odprowadzić do aresztów. W czasie szamotania się ze stójkowymi podrapał Sohn jednego z nich do krwi po twarzy, drugiego zaś ukąsił w prawą rękę.

△ **Kronika policyjna.** Pod zarzutem włamania się do sklepu ubrań p. Buchwalda przy ul. Krakowskiej, aresztowała wczoraj policya niejakiego Stanisława Borkowskiego, pochodzącego z Warszawy.

Z wozu włościanina z Rzęsny ruskiej Tuziaka skradziono wczoraj w ulicy Janowskiej znaczną ilość tytoniu, wartości 41 kor.

Do zamkniętego mieszkania Michała Wawrowicza, dozorcy realności przy ul. Dominikańskiej l. 7, dostał się wczoraj złodziej i skradł ze stolika dwie ślubne obrączki z napisami: „Michał i Krystyna“, dwa złote pierścionki z kamykami, parę złotych i srebrnych kolczyków, damski zegarek czarny oksydowany i zimowe palto.

Z wystawy sklepowej firmy Leinwand i Reizes przy ul. Sykstuskiej skradziono wczoraj kocyk koloru tygrysiego, wartości 20 kor.

Za sprzedawanie mosiężnych pierścionków jako złotych aresztowano wczoraj znowu znanego na bruku lwowskim oszusta, Salomona Wanga.

— **Zmarli** w ostatnich dniach; We Lwowie, Baltazar Morawetz, b. kupiec, w 63 roku życia; Józef Kleinwechter, konduktor kolei państwowych, w 46 r. życia;

w Krakowie, Antonina z Juczynków Sigmundowa, żona właściciela kawiarni, w 46 r. życia; Marya z Sułkowskich Kurnikowska w 88 r. życia;

w Stanisławowie, Karol Pertak, emer. radca skarbowy, w 74 r. życia;

w Haliczu, Konstanty Bukowski, emer. starszy oficyał pocztowy, weteran z roku 1863, w 71 r. życia;

w Mechtshausen koło Brunszwiku, poeta niemiecki, Wilhelm Busch, w 76 r. życia;

— **Wyścigi konne w Krakowie.** Wyścigi konne Towarzystwa międzynarodowego odbędą się w dniach 21, 25 i 28 czerwca, a galicyjskiego Klubu jazdy panów w dniach 23 i 27 czerwca b. r. Warunki biegów są już przez komisyę programową uchwalone i będą wkrótce podane do publicznej wiadomości.

— **Międzynarodowy kongres dla przemysłu wytwarzania i użytkowania zimna w Paryżu.** Francuska ambasada w Wiedniu nadesłała za pośrednictwem Ministerstwa spraw zagranicznych do Ministerstwa spraw wewnętrznych zaproszenie do współudziału w I. międzynarodowym kongresie dla przemysłu wytwarzania i użytkowania zimna, odbyć się mającym w końcu czerwca 1908 w Paryżu. Celem wzięcia udziału w tym kongresie ma utworzyć się pod kierunkiem Ministerstwa spraw wewnętrznych komitet urzędowy, do którego wejdą oprócz zastępców Ministerstw interesowanych, także wybitni znawcy na polu hygieny, nauki, w tej sprawie interesowanych przemysłów, oraz spraw przewozowych i aprowizacyjnych. Kongres będzie miał 6 oddziałów: 1. niska ciepłota i jej działanie ogólne, 2. środki do wytwarzania zimna, 3. użytkowanie zimna w przemyśle, wytwarzanie artykułów spożywczych, 4. użytkowanie zimna w innych gałęziach przemysłu, 5. użytkowanie zimna w handlu i przy transportowaniu, 6. ustawodawstwo. Kongres składa się z członków wspierających (najmniej 100 franków wkładki), rzeczywistych (20 fr.) i uczestników t. j. członków rodziny pierwszych lub drugich.

Zgłoszenia, jakoteż przesyłki pieniężne przyjmuje skarbnik A. Touchard, generalny sekretarz Credit-foncier de France 19 rue des Capucines, Paris. Członkowie wspierający i rzeczywiści otrzymają oprócz opustów kolejowych, wszystkie sprawozdania przed kongresem, jakoteż sprawozdanie z kongresu. Uczestnicy otrzymują także opusty kolejowe i mogą brać udział we wszystkich uroczystościach, wydanych dla kongresu, mogą być obecni na posiedzeniach, lecz nie biorą udziału w dyskusyi i głosowaniach. Szczegółowy program kongresu będzie jeszcze osobno ogłoszony. Wszystkie sprawozdania, referaty i t. p., które powinny być sporządzone w języku niemieckim albo angielskim, włoskim lub francuskim, należy odsyłać do Komitetu austryackiego pod adresem: Cesarski radca W. R. Huber, Wien I. Canovagasse 3.

— **Fałszywy komisarz policyi.** W dyrekcyi policyi wiedeńskiej zgłosił się onegdaj niejaki Franciszek Kober, kantorzysta, liczący lat 19, karany już dawniej za oszustwo i sprzeniewierzenie i doniósł, że jest ścigany przez policyę w Grazu za różne oszustwa. Z badania Kobera okazało się, że jest on identycznym z tym ptaszkiem, który w połowie grudnia r. z. zamieszkał w Wiedniu pod nazwiskiem Gwido Boller u niejakiej Rozalii Schilling, której przedstawił się w charakterze komisarza policyi. Od Schillingowej i jej kuzyna Leandra Diezla wyłudził pod pozorem wyrobienia temu ostatniemu posady woźnego przy policyi, różne kwoty pieniężne, pozostał dłużnym za mieszkanie 34 kor., a skradłszy z zamkniętej komody kosztowności wartości 75 kor., ulotnił się jak kamfora. — Stwierdzono dalej, że Kober w tym mniej więcej czasie przybył do mieszkania modniarki Franciszki Ledwina, przedstawił się jako komisarz policyi, mający polecenie aresztowania modniarki. Ta jednak — energiczna snać niewiasta — nie poczuwając się do żadnej winy, nabrała bezimiennego komisarza z góry i wyrzuciła za drzwi.

Kober jest wreszcie owym fałszywym komisarzem policyi, który w październiku r. z. szukał w jednej z kamienic przy ul. Volkerta niejakiej „panny Mizzi“. Stróż wskazał mu mieszkanie panny Mizzi Starck na pierwszem piętrze. Wszedłszy do jej mieszkania, przedstawił się Kober (nie podając swego nazwiska) jako komisarz policyi, zażądał papieru i pióra. spisał „nationale“ Starckówny, poczem oznajmił jej, że przed dwoma dniami aresztowała policya jakiegoś rzezimieszka, u którego zakwestyonowano drogi pierścień i że złodziej zeznał, iż pierścień ten darowała mu panna Mizzi, mieszkająca przy ul. Volkerta nr. 17. Gdy Starckówna zapewniała, że o niczem nie wie, komisarz zamyślił się chwilę, poczem rzekł; „Być może, iż mieszkają w tym domu jeszcze inne „panny Mizzi“ — (Mizzi, zdrobniałe i spieszczone imię Marya, jest w Wiedniu bardzo pospolitem imieniem żeńskiem. *Przyp. Red.)* — proszę mi je tu wszystkie sprowadzić“. Panna Starck wyszła i długą chwilę trwało, nim wróciła z czterema innemi paniami z tej kamienicy, noszącemi to samo imię. Komisarz zażądał od nich kartek meldunkowych, a gdy odpowiedziały, że kartki te są u dozorcy domu, oświadczył, że sam zbiegnie po nie do stróża.

Jak zbiegł — tak się więcej nie pokazał, a tymczasem panna Starck spostrzegła brak portmonetki z 25 koronami, którą pozostawiła na komodzie, a którą „pan komisarz“, korzystając z jej chwilowej nieobecności, zabrał z sobą, na pamiątkę tej swojej „urzędowej“ czynności.

Sprawa ta narobiła swego czasu wiele w Wiedniu rumoru, ale sprawcy wówczas nie wykryto, dopiero teraz sam się zgłosił i opowiedział swoje sztuczki.

— **Pamiętniki Gregra.** W Pradze ukazał się onegdaj pierwszy tom pamiętników zmarłego posła dr. Gregra. Obejmuje czas od r. 1846 do 1867 i zawiera nadzwyczaj cenny materyał.

— **Napad na stacyę kolejową.** Do *Biura Wolffa* donoszą z Warszawy: Wczoraj wieczorem napadli bandyci na dworzec kolejowy w Sokołowie i zrabowali kasę pocztową. Bandyci na strzały żołnierzy odpowiedzieli bombami. W walce tej dwóch żołnierzy zginęło, sześć osób zostało ciężko, a pięć lekko ranionych.

## Kronika prowincyonalna.

§ Na obszarze dworskim w Siekierczyczach, powiatu samborskiego, wybuchł w tych dniach pożar pokojowy w mieszkaniu tamtejszego właściciela dóbr Stefana hr. Komorowskiego i wyrządził szkodę w łącznej kwocie 14.000 kor. Dom ten był ubezpieczony na kwotę 18.000 kor. w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Pożar — jak stwierdzono — powstał wskutek wadliwego ułożenia rur kominowych.

§ Pożar w gorzelni. Z Rawy ruskiej donoszą nam, że onegdaj wybuchł w Rudzie żurawieckiej pożar w gorzelni Abrahama Federbuscha i zniszczył wszystkie urządzenia wewnętrzne, wyrządzając szkodę na 24.000 kor. Gorzelnia ubezpieczona była na 3000 kor. Przyczyna wybuchu pożaru niewiadoma.

## Kronika zagraniczna.

* Ks. Lahovary. W Medyolanie zmarł w tych dniach nagle Jerzy Manolescu, znany także pod nazwą ks. Lahovary. Schodzi z nim ze świata osobistość, która w kryminalistyce nowoczesnej zajmowała miejsce pierwszorzędne. Popełnione przez niego kradzieże klejnotów oraz oszustwa doznały rozgłosu wszechświatowego. Manolescu zmarł w 37 roku życia. Urodzony w Bloesce w Rumunii, jako syn rotmistrza huzarów, uciekł ze szkoły marynarki w Galacu do Konstantynopola, gdzie popełnił pierwsze swoje oszustwa. W r. 1888 jest już w Paryżu, poświęca się rzekomo studyom technicznym, w istocie wprawia się w kradzieże klejnotów na wielką skalę. Ujęty na gorącym uczynku przy 54 kradzieży, wędruje po raz pierwszy na lat kilka do więzienia.

Odsiedziawszy karę, zjawia się znów, to w Paryżu, to w Nizzy, gdy zaś policya go ściga, znika z Francyi i wypływa już jako ks. Lahovary w Stanach Zjednoczonych. Popełniwszy tam cały szereg wielkich kradzieży hotelowych, puszcza się w podróż naokoło świata, zwiedza wyspy Hawajskie, Japonię, Indye i przybywa wreszcie do Londynu. Aresztowany w stolicy Anglii, unika kary, symulując znakomicie obłęd. W Niemczech żeni się pod fałszywem nazwiskiem z pewną hrabiną, wyłudza od niej pieniądze i ucieka do Berlina, gdzie popełnia wielką kradzież w hotelu „Bristol“. Aresztowany w Genui i ostawiony z powrotem do Berlina, udaje znów waryata, skutkiem czego znajduje przytułek przymusowy w szpitalu dla obłąkanych. Tam spędza półtora roku strzeżony czujnie, w końcu jednak znajduje sposobność do ucieczki.

Odtąd postanawia prowadzić życie uczciwe i puszcza się do Klondyke w Alasce na poszukiwanie złota. Nie poszczęściło się tam jednak awanturnikowi. Złamawszy rękę, wraca do Paryża i pisze pamiętniki przetłumaczone niebawem na język niemiecki, angielski i hiszpański, porzuca ostatecznie karyerę zbrodniczą, żeni się z milionerką paryską Pauliną Pollet i osiada na stałe w Medyolanie. Skutkiem zbyt wyleczenia złamanej ręki lekarze medyolańscy musieli mu ją amputować. Zdaje się, że operacya ta przyczyniła się do śmierci.

* Tragiczny zgon kochanków. Do jednego z hotelów w Berlinie przybył onegdaj o godz. 7 zrana młody, około 30-letni mężczyzna, w towarzystwie nieco młodszej, eleganckie ubranej damy. W księdze hotelowej zapisał się jako „nauczyciel Nentwig z żoną z Katowic“. Podróżni mieli przy sobie tylko mały ręczny kuferek i zażądali pokoju na jeden dzień tylko. Dano im pokój, a około północy usłyszała służba głośne wołania i jęki dochodzące z tego właśnie pokoju. Był on z wewnątrz zamknięty. Musiano przywołać ślusarza, aby drzwi otworzył, a gdy to się stało, znaleziono oboje podróżnych, leżących w zupełnem ubraniu na łóżkach. Mężczyzna dawał jeszcze słabe znaki życia, towarzyszka jego była już martwą. Lekarz stwierdził otrucie sinkiem potasu. Z pozostawionych na stole papierów okazało się, że byli to Alfons Nentwig, nauczyciel i Franciszka Hajok z Katowic na Szląsku. Oboje mieli na palcach obrączki zaręczynowe. Co było powodem tragicznej ich śmierci — dotąd niewiadomo.

* Epilog dyskusyi kolonialnej w parlamencie niemieckim. Z Kolonii telegrafują: Gdy po wczorajszej rozprawie Peters opuścił gmach sądowy, zebrana przed gmachem publiczność powitała go okrzykami: morderca! łajdak! i t. d. Również nieprzyjaznymi okrzykami witano świadka Peschmana, jedynego ze świadków, który zeznawał na korzyść Petersa.

* Wystawa wszechświatowa w Belgii. Rząd belgijski — jak donoszą z Wiednia — wysłał do Rządu austryackiego oficyalne zaproszenie do udziału w wystawie wszechświatowej w Belgii w r. 1910. Ostatnia wystawa światowa w Belgii odbyła się w r. 1905 w Leodyum.

* Aresztowanie oszusta. Policya paryska aresztowała onegdaj niejakiego Lemoinea, który pod pretekstem fabrykowania sztucznych dyamentów wyłudził 1,600.000 franków od pewnego dyrektora Towarzystwa kopalni dyamentów.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (Najbliższe zapowiedzi koncertowe. — Drugi wieczór sonatowy pp. Melcera i Kochańskiego).

Uzasadnione utyskiwania na dotychczasową jałowość tegorocznego sezonu muszą zamilknąć na dni kilka. Muzykalny Lwów będzie miał wyjątkową sposobność usłyszeć parę rzeczy ciekawych, z której skorzystać powinien. Na jutrzejszym koncercie popołudniowym Towarzystwa muzycznego usłyszymy „Polonię“, dawno zapowiadaną uwerturę Ryszarda Wagnera, którą następnie powtórzy w najbliższy wtorek „Koło muzyczne“ na swej inauguracyi. Prócz tego nowością orkiestralną będzie Debussyego „L'après midi d'un faun“ i Andante z

drugiej symfonii Żeleńskiego. W operze wystąpi dwukrotnie Werner Alberti, Wielkopolanin, a w Filharmonii, jak afisze głoszą, Bronisław Huberman. Będzie zatem estetycznych wrażeń podostatkiem, będzie ruch odpowiadający istotnie potrzebom stolicy kraju.

Niemałym bodźcem do dalszej energiczniejszej pracy będą bezwątpienia dwie świeżo powstałe instytucye muzyczne. Mam na myśli „Związek literacko-muzyczny“, który za cel sobie postawił szerzenie zamiłowania do muzyki przez odczyty, pogadanki i referaty ilustrowane produkcyami, a przygotowujące do ważniejszych wydarzeń bieżących, oraz „Koło muzyczne“ o programie znacznie rozleglejszym, dążącym również do popularyzowania muzyki w kierunku jak najszlachetniejszym. Oba Towarzystwa skupiają w swem łonie ludzi szczerze sztuce oddanych; jest zatem wszelka nadzieja, że życie ich nie będzie efemeryczne, lecz przyczyni się istotnie do podniesienia naszej kultury muzycznej.

Jako objaw bardzo pocieszający zanotować należy znowu przepełnioną salę na wczorajszym, drugim z rzędu wieczorze sonatowym. Pp. Melcer i Kochański odegrali tym razem bardzo stylowo Schumanna Sonatę *a-moll* i Francka Cezarego bardzo piękną *a-dur*, obok których powtórzyli melcerowską sonatę *g-dur*. Jak poprzednio, tak i tym razem główna uwaga słuchaczy skupiała się na nowem dziele Melcera. Wykonanie wczorajsze tak przypadło do smaku publiczności, że zmuszono artystów do powtórzenia kilku jego części. Jesteśmy przekonani, że pp. Melcer i Kochański zachęceni powodzeniem, uraczą nas wkrótce wieczorem nowym. *(db.)*

---

**»Świata słowiańskiego«,** miesięcznika, wychodzącego w Krakowie, opuścił prasę zeszyt za styczeń i zawiera: „Słowiańska obrona Wielkopolski“ przez dr. Feliksa Konecznego; „Prusy a Polska“ przez dr. Augusta Sokołowskiego; „Pomysły i idee ukraińskie prof. M. Hruszewskiego“ przez dr. Ludwika Kolankowskiego; „Konstytucya w Czarnogórze“ przez dr. Zygmunta Stefańskiego; „Trzy posiedzenia Klubu słowiańskiego“. Przegląd prasy słowiańskiej, mianowicie: ruskiej, czeskiej, słowackiej, słowieńskiej, chorwackiej, serbskiej, Bośnii i Hercegowiny, bułgarskiej, ze starej Serbii i Macedonii; dr. Glebowickij o stosunkach polsko-rusko-rossyjskich. Recenzye i sprawozdania z dzieł. Zeszyt zamykają: Bibliografia rossyjska, oraz obfita kronika słowiańska.

---

**Marya Collignon-Szymańska,** b. artystka opery lwowskiej, występuje obecnie z dużem powodzeniem w Lublanie. Sympatyczna śpiewaczka — jak nam donoszą — jest ulubienicą tamtejszej publiczności, a krytyka cała zgodnie wita w niej zapowiedź przyszłej wielkiej gwiazdy operowej.

---

**Z teatru** donoszą nam: Premiera Shava „Bohaterowie“ zostaje odłożoną do następnego tygodnia, a zamiast tejże dany będzie we środę po raz 5 „Sen nocy letniej“, a w piątek po raz czwarty „Panna Żozetta — moja żona“.

---

**Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.**

Dziś, w sobotę, o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, I. gościnny występ Wernera-Alberti w partyi Eleazara.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz 13 „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem rozpocznie „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach Humperdincka, z p. Mokrzycką i Hendrichówną. Zakończy „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, gościnny występ Bel Sorel i Władysława Floryańskiego.

W poniedziałek, po raz czwarty „Sen nocy letniej“.

We wtorek, „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, gościnny występ Bel Sorel, oraz drugi i ostatni występ Wernera Alberti.

We środę, po raz piąty, „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Meldelsohna.

We czwartek, „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, pierwszy gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek, po raz czwarty „Panna Żozetta — moja żona“, komedya w 4 aktach Gavault i Charvay.

---

# Sezon nad Nilem.

**Kairo,** w styczniu.

Wielkoświatowy podróżnik znudził się już boską Italią. Zbrzydły mu jasne, zimne wnętrza watykańskich zbiorów, ruiny Forum, usychające pinie w willi Borghese; napatrzył się on już dosyć na zachody słońca z ogrodów Boboli, z Fiesole, lub Monte Pincio, na barokkowe pałace patrycyatu i wysmukłe dziewice Botticellich, Lippich i sięgnął po nowe wrażenia. Rzym, Neapol, Florencyę, nie mówiąc już o Wenecyi, do której jeżdżą już teraz tylko jacyś tam artyści i kupczyki wiedeńskie, zna każdy z „Globetrotterów“ na pamięć. Jedzie więc dalej, szuka starszej jeszcze kultury i znajduje ją w cieniu wyniosłych piramid, u stóp odwiecznego Sfinksa, który zapada się w lotnych piaskach pustyni.

Nil zwyciężył Tyber, Radames Heliogobala, ściągając rok-rocznie wytworny świat Europy do ojczyzny Beduinów, Fellahów i... krokodyli.

Jak dawniej Włochy teraz Egipt jest w modzie. Oswoił się też szybko z nową dla siebie rolą, umiejąc z przebiegłością wschodnią swoich mieszkańców wyciągnąć jak najwięcej z tego korzyści.

Beduini zrozumieli aż nadto dobrze, jak potężnem i głębokiem jest źródło złota, które wytryska dobroczynnie z kieszeni turystów. Czerpią też z niego bez miary, z pierwotną niemal naiwnością, nie pozbawioną wszakże cech dzikiej oryginalności i wdzięku.

Potomkowie Fellahów znaleźli również dzielnych sprzymierzeńców w przedsiębiorczości hotelarzy, Towarzystw turystycznych, które zwabiła tutaj fala napływowa dalekich gości z obu półkul świata. W Kairze, Aleksandryi, w Chartumie wyrosły hotele, wille zbytkowne jak grzyby po deszczu. Wszędzie ich pełno.

Eleganckiemu światu Londynu, New-Yorku, Paryża dano wszystko, czego pragnie. Może on zapraszać swoich gości na *five o'clock-tea,* które odbywają się na wspaniałych, z królewskim przepychem urządzonych terasach olbrzymich hoteli w Ghesireh lub Esbekieh, z równą swobodą, jak to zwykł czynić w Paryżu, Monte Carlo i Ostendzie.

Na jego skinienie czekają nieprzeliczone biura, które w lot aranżują to polowania na krokodyle, to wycieczki w głąb pustyni. lub wzdłuż brzegów Nilu, a dbają tak dalece o wygodę klientów, że dzisiaj już może najwytworniejsza Paryżanka obnosić bez trwogi toalety swoje po dzikich, odludnych pustyniach, otoczona ciągłym komfortem i wygodą.

Do rzędu wrażeń, po które przyjeżdża się do Egiptu, należy również — pierwsza jazda na wielbłądzie.

Potworne zwierzę spoczywa ospale na gorącym piasku z podwiniętemi nogami. Wokół stoi służba przedsiębiorcy i eleganckie grono amatorów tego sportu.

Doświadczeni uśmiechają się lekko, zatajając umyślnie własne, smutne przejścia. Nowicyuszów jednak nie brak. Oto zbliża się jeden z nich. Uśmiecha się szczęśliwy i z pełnem zaufaniem głaszcze szyję swego rumaka. Na dany znak służba sadowi go w siodle. Potężny raz kijem zmusza „okręt pustyni“ do wstania...

Zwolennik niezwykłych przygód unosi się z tryumfującą miną w górę, radość jego nie trwa jednak długo. Wielbłąd wpada odrazu w galop. Siodło poczyna kołysać się na jego grzbiecie, pochylać to w tył, to naprzód, z szaloną szybkością, podobny do barki miotanej rozszalałą burzą po bałwanach morskich. Dosyć! Dosyć! — ryczy nieszczęśliwa ofiara, chwytając się kurczowo za kulę siodła, to za szyję wielbłąda. Pijany od śmiechu murzyn popędza jak wściekły galopujące zwierzę i nie ustaje w biegu, póki nie nastąpi katastrofa. Objawia się ona tak samo jak na Atlantyku podczas najsilniejszej burzy. Wtedy dopiero kończy się przeprawa! Żółto-zielonego jeźdźca sadzają na dywanie i poją go czarną kawą, a przyjaciele jego, tłumiąc szaloną wesołość, wypytują się o doznane wrażenia... Są one straszne, nie przerażają wszakże nikogo i wnet zjawia się nowy śmiałek, który próbuje znów szczęścia na dwugarbnym grzbiecie „okrętu pustyni“.

Jedną z najpopularniejszych rozrywek jest także zwiedzanie piramid. Potężne ich kształty ciągną oczy wszystkich. W obliczu Sfinksa i widomych pomników odwiecznej kultury cichną serca. Tu stał Napoleon — szepcą usta — cztery tysiące lat spogląda na nas z góry! Najprozaiczniejszy syn Albionu popada w zadumę. Budzi go dopiero skrzeczący głos Beduina. On i jego barczyści towarzysze zobowiązują się wywindować turystów na sam szczyt. Opłata wprawdzie słona, lecz ciekawość zwycięża! Godzi się więc z reguły każdy na propozycye przewodników. Dwaj idą naprzód, wskazując drogę, dwaj popychają turystę z tyłu. Z kamienia na kamień, z głazu na głaz skaczą czarni opętańcy, nie troszcząc się wiele o siły i płuca swej ofiary. Kiedy zaś wyczerpie się już jej cierpliwość i poczyna krzyczeć w niebogłosy, Beduini ściągają turbany z głów, przekształcają je na pasy, którymi wiążą ręce i nogi turysty, wlokąc go dalej, sami zlani cuchnącym potem, aż na szczyt, jak zbrodniarza, wzbraniającego się wejść na szafot gilotyny.

Z poobijanymi bokami, nie czując władzy w kościach, staje nareszcie wielbiciel Faraonów na szczycie monumentów ich sławy. Przekrwione od zmęczenia oczy, oślepione blaskiem słońca, nie widzą nic dokoła. Świat cały tonie w mgle jakiejś złocistej, z której wyłania się dopiero po długiej chwili — morze sfalowanego piasku i rozpalone do białości — niebo pustyni i smutku...

*(ki)*

---

# OSTATNIA POCZTA.

= Sekcya marynarki w Ministerstwie wojny ogłasza następujący komunikat: Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na pokładzie statku „Thalia“, kierownictwo marynarki było zmuszone odstąpić od ogólnego zaproszenia reprezentantów prasy na wycieczkę członków Delegacyi do portów Poli, Tryestu i Rjeki i poprzestało tylko na zaproszeniu reprezentantów obu Biur korespondencyjnych.

Reprezentanci prasy, którzyby od dnia 13 do 16-go b. m. zamierzali wziąć udział w zwiedzeniu tych portów otrzymają karty legitymacyjne w komitecie prasowym, Ministerstwa wojny, sekcya marynarki, albo w urzędach marynarskich w portach powyższych, lub też na statku „Lacroma“. Wycieczka delegatów rozpocznie się dnia 13 b.m. przybyciem ich do Tryestu, a zakończy dnia 17 b. m. w Rjece.

= P. Chiari zwołał posiedzenie komisyi budżetowej Izby posłów na 21 b. m. Sądzą, iż komisya budżetowa ukończy swe prace do końca lutego.

= Z Wiednia donoszą: Komisya parlamentarna klubu czeskiego zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu omawianiem położenia politycznego, wytworzonego przez chebską kwestyę językową i uchwaliła wydać odezwę w sprawie wyborów do Sejmu.

= Drugi oddział przybocznej Rady przemysłowej w Wiedniu obradował wczoraj nad sprawą ubezpieczenia na starość urzędników prywatnych. Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya wciągnięcia pomocników handlowych do ustawy. Część członków przemawiała przeciw temu, powołując się na uchwałę wiedeńskiej Izby handlowej. Ostatecznie atoli przyjęto wniosek o wliczenie pomocników handlowych, do tych, którzy obowiązani są należeć do stowarzyszeń urzędników prywatnych.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezes gabinetu dr. Wekerle przedłożył dodatkową notę co do brukselskiej konwencyi cukrowej, oraz dokumenty odnoszące się do przystąpienia Rossyi do konwencyi cukrowej. Według tych postanowień, Rossya zatrzymuje swą dotychczasową wewnętrzną ustawę cukrową, natomiast obowiązuje się przez sześć lat dopuścić najwyżej milion ton cukru do eksportu, a mianowicie do 1909 r. 300.000 ton, w następnych zaś czterech kampaniach cukrowych po 200.000 ton. Rossya przystępuje do konwencyi od 1 września 1908.

= *Dziennik Poznański* dowiaduje się, że Koło polskie w Berlinie postanowiło w sprawie wywłaszczenia wnieść interpelacyę w parlamencie Rzeszy niemieckiej, a niezależnie od tego postawić odpowiednią rezolucyę do etatu.

= Wedle doniesienia z Katowic przy uzupełniających wyborach do parlamentu Rzeszy w okręgu pszczyńsko-rybnickim po ks. Skowrońskim, który, jak wiadomo, mandat złożył, — Polacy stawiają kandydaturę ks. Józefa Wajdy z Kielcza, centrum zaś stawia barona Reitzensteina.

= *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że gdyby gen. Keim zatrzymał przewodnictwo w Towarzystwie flotowem, to także ks. Henryk pruski w porozumieniu z cesarzem Wilhelmem złoży protektorat.

= *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Deputowany francuski Laur doniósł do *Frankf. Ztg.*, że cesarz Wilhelm podczas pobytu swego w Anglii otrzymał memoryał w sprawie rozwiązania kwestyi alzacko-lotaryńskiej. Twierdzenie to w tej formie przedstawione jest fałszywe. W rzeczywistości deputowany Laur sam przesłał cesarzowi pracę swą o Alzacyi i Lotaryngii, ale posyłka Laura nie znalazła żadnego uwzględnienia.

= Gen. Drude przybył wczoraj do Marsylii i natychmiast udał się do Paryża. Oficyalnego przyjęcia nie było.

= Wobec wiadomości dzienników, jakoby przyszła do skutku nowa umowa polityczna rossyjsko-japońska, stwierdzają oficyalnie w Petersburgu, że podobna umowa ani nie przyszła do skutku, ani nie jest projektowana.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 11 stycznia. Najj. Pan przyjął dziś przed południem rumuńskiego ministra wojny Averescu na osobnej audyencyi. Jutro wieczorem odbędzie się na jego cześć obiad u Najj. Pana w Schönbrunnie.

**Wiedeń,** 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego burmistrz dr. Lueger wniósł petycyę m. Wiednia o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki 360,000.000 K.

**Wiedeń,** 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przystąpiono do obrad nad zaciągnięciem pożyczki w kwocie 360 milionów koron na cele inwestycyjne miasta, wyliczone w 19 punktach, z tem zastrzeżeniem, że mogą nastąpić zmiany w poszczególnych punktach. Pożyczka będzie spłacona w 90 latach przez losowanie. Po przedstawieniu wniosku przez referenta, szereg mowców z partyi postępowej i socyalno-demokratycznej przemawiał stanowczo przeciw wnioskowi.

**Wiedeń,** 11 stycznia. Zamknięcie rachunków Banku austro-węgierskiego wykazuje czysty zysk w kwocie 29,925.536 kor. 93 hal. Dywidenda wynosi 107 kor. 40 hal.

---

**Prognoza na jutro.**

**Wiedeń,** 11 stycznia. Prognoza na 12 stycznia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, bardzo zimno. Później wypogodzenie.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, bardzo zimno.

---

**Salzburg,** 11 stycznia. W. Ks. Ferdynand toskański i W. Ks. Alicya obchodzą dziś w ścisłem kole familijnem 40 rocznicę swych zaślubin.

**Sandomierz,** 11 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Kapituła wybrała ks. prałata oficyała Maryana Ryksa administratorem dyecezyi sandomierskiej.

**Berlin,** 11 stycznia. W parlamencie niemieckim wniósł p. Seyda interpelacyę, podpisaną przez 54 posłów, Polaków i członków centrum, tej treści: Jak kanclerz państwa może pogodzić wniesiony przez rząd pruski w Sejmie pruskim projekt ustawy o zarządzeniach ku wzmocnieniu niemczyzny w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem z duchem konstytucyi Rzeszy niemieckiej i postanowieniami księgi ustaw cywilnych? Jakie kroki zamierza kanclerz poczynić celem zabezpieczenia podstaw porządku prawnego i społecznego, zagrożonych przez przewidziane wywłaszczenie z ziemi obywateli państwa ze względów politycznych?

**Nowy Jork,** 11 stycznia. Z Tokio donoszą urzędownie, że dotychczasowy japoński ambasador w Rzymie, Takahira, został zamianowany ambasadorem w Waszyngtonie.

**Nowy Jork,** 11 stycznia. *(Ass. Press.)* Z Waszyngtonu donoszą: Wiadomość, podawana przez dzienniki, jakoby między Japonią a Ameryką panowała poważna różnica zdań w kwestyi emigracyi, wywołała wśród urzędników departamentu stanu zdziwienie, albowiem rokowania w tej sprawie mają przebieg zadowalający.

**Nowy Jork,** 11 stycznia. Z Waszyngtonu donoszą, że Japonia oświadczyła gotowość ograniczenia do pewnej ściśle określonej liczby wydawania paszportów robotnikom japońskim w celu emigracyi do Hawai.

**Waszyngton,** 11 stycznia. Departament stanu oświadcza wyraźnie, że rozpuszczona w Europie wiadomość, jakoby ambasador amerykański w Tokio zażądał od Japonii pisemnego przyrzeczenia co do ograniczenia emigracyi japońskiej do Ameryki, jest nieprawdziwa.

---

**Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.**

**Warszawa,** 11 stycznia. *(Tel. pryw.)* Przemysłowcy szwajcarscy zainteresowali się żywo sprawą wprowadzenia wyrobów przemysłu szwajcarskiego na rynki warszawskie i wogóle Królestwa Polskiego. Sprawą tą zajął się miejscowy konsulat szwajcarski, a związek handlowo-przemysłowy w Zurychu prowadzi gruntowne badania nad kwestyą eksportu szwajcarskiego do Królestwa.

**Warszawa,** 11 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Centralny komitet organizacyjny Związku katolickiego w Królestwie Polskiem rozesłał do wszystkich księży proboszczów odezwę, w której zachęca do rozwinięcia energicznych zabiegów w kierunku wyzyskania artykułów zatwierdzonej przez ministerstwo ustawy Związku, które przyznają tej instytucyi prawo zakładania szkół ludowych parafialnych i wioskowych. Z prawa tego Związek dotychczas bardzo mało korzystał wobec istnienia „Macierzy szkolnej“.

**Petersburg,** 11 stycznia. W dalszym ciągu procesu przeciw gen. Stösslowi wczoraj zeznało kilku świadków, że po śmierci gen. Kondratenki Port Arthura nie był już do obronienia.

---

**Odpowiedzialny redaktor:**

**Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.



**Gwiazdka darmo.** Dyrektor artystycznie ilustrowanego pisma „Le Courrier Français", p. Juliusz Roques, prosi nas o zawiadomienie publiczności, że przy Nowym Roku i z okazyi 24-nej rocznicy założenia jego pisma wszyscy nasi Czytelnicy, którzy do niego się zgłoszą, otrzymają bezpłatnie jedną kompozycyę na fortepian i śpiew ozdobioną kolorowanym rysunkiem, wykonanym przez sławnego artystę malarza p. Willette. Zgłosić należy do p. Jules Roques, directeur du „Courrier Français", Paris, 10 Avenue Trudaine,

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 stycznia 1907.

**Hotel George'a.**

PP. hr. A. Skrzyński z Zagorzan, B. Kalinowski z Rossyi, A. Brodowski z Drohobycza, Albrecht Groeling z Wiednia, J. Fryt z Wieliczki, F. Aywas z Wieliczki, K. Wisłocki z Podola ros.

**Hotel Francuski.**

PP. br. Osten-Sacken z Rossyi, A. Kohner z Wiednia.

## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 stycznia

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą koron. | | | |
| | K | h | K | h |
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 565 | — | 575 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | 90 | — | 100 | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 556 | — | 561 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 350 | — | 400 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. | 109 | 60 | 110 | 30 |
| „ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l. | 99 | — | 99 | 70 |
| „ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k. | 94 | 30 | 95 | — |
| „ kraj $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ 4 pr. „ los w 57 l. | 94 | 70 | 95 | 40 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya) | 96 | 50 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat | 96 | 50 | — | — |
| 4 pr. los w 56 lat | 94 | 40 | 95 | 10 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 98 | — | 98 | 70 |
| Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a. | 101 | — | 101 | 70 |
| Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.) | — | — | — | — |
| „ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.) | 99 | 50 | 100 | 20 |
| „ „ „ 4 pr. (4 em.) | 93 | 80 | 94 | 50 |
| Kol. lokalne dtto 4 pr. | 93 | 80 | 94 | 50 |
| Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 | 95 | — | 95 | 70 |
| Pożyczka m. Lwowa 4 pr. | 92 | — | 92 | 70 |
| „ „ „ 4 konwen. | 93 | — | 93 | 70 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 92 | — | 100 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 32 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | 06 | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 | — | 253 | — |
| „ „ „ papierowych | 251 | — | 253 | — |
| 100 marek niemieckich | 117 | 40 | 118 | 10 |

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 stycznia 1908.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 96·55 | 96·75 |
| styczeń-lipiec | 96·55 | 96·75 |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 98·40 | 98·60 |
| kwiecień-październik | 98·45 | 98·65 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr. | 148·10 | 152·10 |
| „ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 207·50 | 211·50 |
| „ „ „ 1864 po 100 zł. | 254·— | 258·— |
| „ „ „ 1864 po 50 zł. | 254·— | 258·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 291·— | 294·— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 115·05 | 115·25 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 96·50 | 96·70 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 96·30 | 97·30 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 113·50 | 114·50 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye) | 465·— | 467·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr. | 119·55 | 120·50 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) | 96·20 | 97·20 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 96·20 | 97·20 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 105·85 | —·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | 120·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 97·20 | 98·20 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 97·25 | 98·25 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc. | 97·45 | 98·45 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.) | 97·45 | 98·45 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. | 97·80 | 98·80 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc. | 98·— | 98·50 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc. | 97·70 | 98·70 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc. | 97·70 | 98·70 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc. | 97·60 | 98·60 |
| Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr. | 96·95 | 97·45 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 97·20 | 98·20 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr. | 96.60 | 97.60 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 113·50 | —·— |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. 4 pr. | 93·30 | 93·50 |
| „ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. | 142·25 | 146·25 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 189·— | 193·— |
| „ „ „ „ 50 zł. (100 kor.) | 189·— | 193·— |

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 94·— | —·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 93·— | 94·— |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 103·50 | 104·50 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 95·— | 96·— |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. | 94·40 | 95·40 |
| Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. | 97·45 | 98·45 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. | 93·50 | 94·— |
| Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 105·50 | 111·50 |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 185·25 | 186·25 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr. | 95·— | 95·70 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 270.50 | 276·50 |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 269·— | 275·— |
| Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 101·25 | 102·25 |
| „ „ „ „ „ 4 pr. | 96·— | 97·— |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 110·— | —·— |
| „ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr. | 99·— | 99·80 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 94·50 | 95·50 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 94·— | 95·— |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 98·— | 99·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 97·35 | 98·35 |
| Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne | 100·25 | 101·25 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr. | 99·40 | 100·40 |
| Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr. | 93·75 | 94·05 |
| Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. | 97·35 | 98·35 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 98·30 | 99·30 |
| **H. Obligacye z prawem pierwszeństwa** za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. | 111·50 | 113·— |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 112·— | 113·— |
| Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 89·15 | 90·15 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 95·70 | 96·70 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 100·50 | 101·50 |
| „ „ „ „ 1890 „ 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 21·— | 23·— |
| Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł. | 443·— | 453·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 154·— | 160·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 93·— | 97·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 96·50 | 104·50 |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 62·— | 68·— |

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Palfy 40 zł. m. k. | 187·— | 195·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 49·50 | 51·50 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 26·60 | 28·60 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 66·— | 70·— |
| Salma 40 zł. m. k. | 231·— | 241·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 92·— | 98·— |
| **K. Akcye banków** (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 289·50 | 290·50 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3350·— | 3360·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 633·50 | 634·50 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 764·— | 765·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 557·— | 560·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 568·— | 570·— |
| „ „ dla han. i przem. 200 zł. | 95·— | 102·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 408·— | 409·— |
| „ Austro-węg. 1400 kor. | 1770·— | 1780·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 533·— | 534·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 238·— | 238·50 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 239·50 | 240·25 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 420·— | 460·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 394·— | 424·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5270·— | 5290·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 416·— | 426·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 558·— | 559·— |
| „ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor. | 365·— | 375·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1000·— | 1012·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 722·— | 730·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 551·— | 561·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 597·25 | 598·25 |
| Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2405·— | 2412·— |
| Schodnicy 500 kor. | 482·— | 485·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | 402·— | 404·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 244·— | 246·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | $241·05\frac{1}{2}$ | 241·35 |
| Paryż za 100 franków | $95·82\frac{1}{2}$ | 95·95 |
| Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·65 | 117·90 |
| Włoskie banki | $95·82\frac{1}{2}$ | 95·95 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·45 | 95·60 |
| **O. Waluty.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | 11·39 |
| Austr.-węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·13 | 19·15 |
| 20-markówka | 23·50 | 23·56 |
| Rossyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·65 | 117·90 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·90 | 96·10 |
| Ruble | $2·52\frac{1}{8}$ | $2·53\frac{1}{8}$ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. XVII. 1734/7 (10) (210 2—3)

Na żądanie Heleny Rebeki Fischer zastąpionej przez adwokata dr. Henryka Meyera odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. II. licytacya należącej do Izaka vel Ignacego Fischera 1/6 (jednej szóstej) części realności lk. $362\frac{4}{4}$ we Lwowie przy ul. św. Piotra l. orj. 5 położonej whl. 789 IV. Dz. gr. gm. m. Lwowa objętej składającej się z dwupiętrowego domu czynszowego, oficyny parterowej i podwórza wraz z przynależytościami wymienionemi w protokole z 17 września 1906.

Jedna szósta część realności wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9941 kor. 33 hal., przynależności zaś na 218 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 5079 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. E. II. 124/7 (30) (211 2—3)

Na żądanie Izaka Altera we Lwowie odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali nr. II. na I. piętrze licytacya 355/2240 części realności lkons. $365\frac{2}{4}$ we Lwowie whl. 326/II. ks. gr. gminy kat. m. Lwowa lorj. 18 ul. Kaźmierzowska wraz z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi, kluczy, latarni, parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6664 kor., 60 hal., przynależności zaś na 43 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3353 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, eśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 24 grudnia 1907.

L. cz. E. XVII. 2425/7 (6) (212 2—3)

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego odbędzie się dnia 10 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. II. licytacya realności lk. $98\frac{3}{4}$ we Lwowie przy placu św. Teodora l. orj. 6 położonej objętej whl. 59 III. ks. gr. m. Lwowa własnej zobowiązanych Leizora i Racy Willnerów, składającej się z jednopiątrowego domu murowanego i z parceli bud. lk. 2667 o powierzchni 378 $m^2$ wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia z dnia 18 listopada 1907 E. XVII. 2425/7 (3) opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 36.486 kor. 20 hal., przynależności zaś na 331 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 18409 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 15 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 666/7 (4) (181 3—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie przez pełnomocnika adwokata dr. Marynowskiego odbędzie się dnia 20 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya połowy realności whl. 112 ks. gr. gm. Kobylnica wołoska Michała Pochodaj własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 723 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 482 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 20 listopada 1907.

---

(11129 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, meble i sprzęty domowe.

Wtorek 14 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble, obrazy, kosztowności.

Środa 15 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Czwartek 16 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian.

Piątek 17 stycznia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian.

Sobota 18 stycznia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 grudnia 1907.

---

L. 39/08 (241 1—3)

Obwieszczenie.

Gmina Bursztyn ogłasza licytacyę ofertową na budowę budynku szkolnego piętrowego.

Koszta preliminowano na 37.100 koron.

Oferty pisemne opieczętowane wraz z kaucyą 3.710 koron wnosić należy do 15 lutego 1908 włącznie.

Plan, kosztorys i warunki złożone u komisarza rządowego w Bursztynie.

Bursztyn, dnia 8 stycznia 1908.

---

L. cz. E. 872/7 (3) (11012)

Dnia 30 stycznia 1908 o godzinie 8 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 536 ks. gr. gm. Ostrowiec, t. j. dwóch kawałków pola o powierzchni 1360□° i 144□°.

Wartość szacunkowa 270 kor.

Oferta 120 kor.

Warunki, dokumenta, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 26 listopada 1907.

---

L. 141/08 (245)

Obwieszczenie.

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Główna składownia tytoniowa w Radłowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w pobliżu położonych w Rynku.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Tarnowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 47 trafikantów tytoniowych.

Główna składownia połączoną jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 14 listopada 1906 do 14 listopada 1907 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 57.479 kor. 50 hal.

Zysk od drobnej (a la minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1313 kor. 07 hal. sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 5322 kor. 25 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 3% i 2% od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Radłowie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem podskładowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej, w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od podskładowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzednnego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 25 lutego 1908 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

Wadyum wynosi 300 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Radłowie.

Oferty, nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 6 stycznia 1908.

---

L. cz. E. V. 4242/6 (5) (116)

Na żądanie Izaaka Teppera kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 30 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 83 licytacya 1/4 części realności obj. whl. 74 ks. gr. gm. kat. Drohobycz-Zawieczna przedtem Jakóba Majera Bleiberga a obecnie jako dobro bezdziedziczne na rzecz Skarbu Państwa wpisanej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 899 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi 449 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 29 listopada 1907-

---

L. cz. E. III. 2948/7 (7) (11074)

Dnia 30 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya stanowiąca własność Anny z Perików Dederczuk w Jabłonicy realności whl. 164 gm. Jabłonica stanowiącej grunt orny i łąkę w „Obicz“ nad granicą węgierską obszaru 1 ha 8 arów wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, szopy i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 470 kor., przynależności zaś na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 474 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 18 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 2211/7 (7) (137)

Na żądanie Meschulima Lockera kupca w Debosławcach odbędzie się dnia 30 stycznia 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Kosowie licytacya 2/3 (dwóch trzecich) niewydzielonych części realności whl. 52 i 1374 ks. gr. gm. Riczka objętej zobowiązanego Semena Biłaka Fedora własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) 2/3 części whl. 52 gm. Riczka na 420 kor., zaś b) 2/3 części whl. 1374 gm. Riczka na 1380 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do 2/3 części whl. 52 gm. Riczka kwotę 280 kor., zaś b) co do 2/3 części whl. 1374 gm. Riczka kwotę 920 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 27 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 2243/7 (6) (56)

Dnia 28 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya:

I. realności objętej wyk. hip. l. 71 ks. gr. gm. kat. Wojniłów roli 84 a., łąki 1 a., czyli razem około $1\frac{1}{2}$ morga;

II. realności objętej wyk. hip. l. 275 ks. gr, tejże gminy łąki 76 a czyli przeszło $1\frac{1}{4}$ morga;

III. realności objętej wyk. hip. l. 641 ks. gr. tejże gminy pastwiska 3 a, roli 27 a, czyli razem przeszło $\frac{1}{2}$ morga wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad I. na 775 kor., ad II. na 600 kor., ad III. na 425 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 517 kor., ad II. 400 kor., ad III. 284 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 11 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 15/5 (24) (237)

Na żądanie Mechla i Dwojry Brunengraberów odbędzie się dnia 29 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 3 ks. gr. gminy Nowoszyce należącej do Anny z Brunengraberów Karp w 1/6 części, Małki z Steinhauserów Brunengraber w 3/6 częściach, a do Mechla, Dwojry, Josla, Feiwla, Perli i Mojżesza Leiby 2 im. Brunengraberów w 2/6 częściach, oraz realności whl. 383 ks. gr. gminy Nowoszyce do Małki z Steinhauserów Brunengraber w 4/6 częściach, a do Mechla, Dwojry, Josla, Feiwla, Perli i Mojżesza Leiby 2 im. Brunengraberów w 2/6 częściach należącej wraz z przynależnościami obu tych realności, a to celem zniesienia współwłasności tych realności.

Najniższa cena co do posiadłości whl. 3 ks. gr. gm. Nowoszyce wynosi 5.000 kor., a co do posiadłości whl. 383 ks. gr. Nowoszyce 1500 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutkn.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łąka, dnia 20 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 579/7 (3) (236)

Dnia 20 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym biurze Nr. 14 licytacya 1/3 części realności objętej whl. 946 gminy Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 6 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 390 7 (7) (235)

Na żądanie Firmy Singer et Comp. w Jarosławiu, zastąpionej przez adwokata p. dr. Blumenfelda w Jarosławiu odbędzie się dnia 22 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/4 części realności, lwh. 836 ks. gr. gm. Skołoszów, Katarzyny Demus zam. Janda własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 281 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 187 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 6 grudnia 1907.

---

L. cz. E. 1409/7 (5) (227)

Na żądanie Małki z Ettingerów Jaget w Bóbrce odbędzie się dnia 23 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya realności whl. 860 gminy Bóbrka objętej, składającej się jedynie z parceli budowlanej 456/4 o powierzchni 65 metrów kwadr., na której stoi dom gliną lepiony, dachówką kryty 6 metrów długi 5 metrów 30 cm. szeroki, piwnica i komórka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 810 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 27 listopada 1907.

---

L. cz. E. 2244/7 (10) (57)

Dnia 28 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya:

I. realności objętej whl. 116 ks. gr. gm. kat. Seredne, dom, stodoła, łąk $50\frac{1}{2}$ a. roli, 1 ha, 45 a., ogrodu $56\frac{1}{2}$ a., czyli razem przeszło 4 morgi;

II. 2/6 części realności objętej whl. 168 ks. gr. gm. kat. Seredne Włodzimierza Swerydy własnych dwa domy, stodoła, dwie szopy, stajnia, studnia, 5 obrogów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad I. na 4830 kor., ad II. na 666 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 3220 kor., ad II. 444 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzę-

dowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. E. 2689/7 (8) (232 1—2)

Dnia 30 stycznia 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacya 4/16 części czyli 1/4 części realności whl. 441 gm. kat. Monasterzyska składającej się z pb. objętości 795 $m^2$ z domu murowanego z dwoma skrzydłami murowanemi, szopy ze stajnią dylowaną, wychodku, poddasza, parkanu i sztachetów.

Wszystkie budynki w średnim stanie. Dalej licytacya 4/8 czyli 1/2 części realności whl. 328 gmk. Monasterzyska, składającej się z parceli bud. objętości 6 a. 76 $m^2$ i trzech pgr. łącznej objętości 36 ar. 24 $m^2$. Dalej z dwóch domów murowanych z 3 szop, wychodku, stajni, sztachetów i parkanu, 1/4 część nieruchomości whl. 441 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3907 kor. 50 hal., zaś 1/2 części realności whl. 328 gmk. Monasterzyska oceniona jest na 7851 kor. 75 halerzy.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej czyli 1953 kor. 75 hal., względnie 3925 kor. 87½ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej podpisanym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 29 grudnia 1907.

# Upadłości.

L, cz. S. 7/7 (234)

W sprawie konkursowej Władysława Skarbek Michałowskiego do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyi, wyznacza się audyencyę na dzień 15 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze tutejszego sądu Nr. 24, i o tem się interesowanych zawiadamia.

Podhajce, dnia 3 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

# Konkursa.

LW. 123.414/07 (10954 3—3)

Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1908 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich.

Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1908 roku będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nietylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania t. j. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów.

Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostatecznie ich przyjęcie na kurs drenarski.

Nauka teorytyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie (50) koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych.

Starający się o przyjęcie na kurs, winni najdalej do końca lutego 1908 wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się:

1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową,

2) że władają w mowie i piśmie językiem polskim,

3) że ukończyli przynajmniej 18ty a nie przekroczyli 30go roku życia,

4) że są zdrowi i silnej budowy ciała,

5) że zachowanie się ich było moralne i nienaganne,

6) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wysłużeni podoficerowie c. k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 13 grudnia 1907.

L. 36/08 (172 3—3)

Konkurs.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z 18 grudnia 1907 L. 125921/07 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Maryampolu.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1000 koron i roczny ryczałt na podróże 600 koron.

Podania o posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Stanisławowie do 15 lutego 1908.

Kwalifikacye wymagane od kompetentów ustawą sanitarną i instrukcyą należy udowodnić dokumentami.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stanisławów, dnia 4 stycznia 1908.

L. 4065 (242 1—3)

Konkurs.

Zarząd miasta Bełza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną 1.200 koron i wolnością odbywania praktyki weterynarskiej i ewentualnem otrzymaniem prawa oględzin bydła na tut. stacyi kolejowej.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po dwuletniej nie nagannej służbie nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść należycie udokumentowane podania w terminie do 29 lutego 1908 do Zarządu miasta.

Bełz, dnia 5 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. Prez. 545 (240)

Konkurs.

Posada oficyała rachunkowego X. klasy rangi, ewentualnie asystenta rachunkowego XI. klasy rangi i praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą w drodze przepisanej należycie udokumentowane podania do dnia 31 stycznia 1908 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 7 stycznia 1908.

# Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 4783 (18 P/7) (15 3—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej z dniem 3 lutego 1908 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1908 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego dr Adolfa Sahanka a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta c. k. sądu obwodowego Joachima Łysiaka, radcę wyższego sądu krajowego Spirydyona Aleksiewicza, tudzież radców sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, dr. Bohdana Krynickiego i Antoniego Jana Schneidra.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. Nc. II. 265/7 (1) (163 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że na skutek odezw c. k. starostwa Górniczego w Krakowie z dnia 20 września 1907 l. 3103 i l. 3104 utworzone zostały w księdze górniczej c. k. sądu krajowego w Krakowie na rzecz Franciszka Brzezowskiego projekty nowych wykazów hipotecznych dla pól górniczych na pokład węgla czarnego, w gminie katastralnej Tenczynek, w okręgu sądu powiatowego Krzeszowice, powiecie politycznym Chrzanów położonych, w dokumentach nadania c. k. starostwa górniczego w Krakowie z dnia 20 września 1907 l. 3103 i l. 3104, tudzież należących do nich mapach bliżej opisanych, mianowicie w tomie IV, strona 98 dla pola górniczego pod nazwą: „Roman I — IV" i w tomie IV strona 114 dla pola górniczego pod nazwą: „Roman V — VIII", a następnie, że te wykazy hipoteczne uznaje się począwszy od dnia 1 stycznia 1908 za księgę górniczą z tem nadmienieniem, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do wymienionych wyżej ciał górniczych tylko przez wpis do tej księgi górniczej mogą być nabyte, ograniczone lub wykreślone.

Zarazem nadmienia się, że przejrzyć można te wykazy górnicze począwszy od dnia powyższego w urzędzie hipotecznym sądu krajowego w Krakowie w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie wprowadzając zarazem postępowanie sprostowawcze w celu ustalenia wymienionych wyżej wyżej wykazów górniczych wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed powyższym dniem nabytego, chcieli uzyskać zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do wspomnianych wyżej pól górniczych pod względem prawa własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, sprostowanie oznaczenia tych pól górniczych lub w jaki bądź inny sposób, o ile to niewchodzi w zakres działania c. k. starostwa górniczego, miała być uskuteczniona,

b) wszystkich, którzyby już przed powyższym dniem nabyli do tych ciał górniczych lub do ich części prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, miałyby być wpisane,

aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1 maja 1908 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utratą prawa do poszukiwania zgłosić się mającego roszczenia przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w tych nowych wykazach górniczych zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym ani w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było może wpisane w jakiej księdze gruntowej, za publiczną uważanej, lub było wiadome w jakiejś rezolucyi sądowej lub jest może przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. Sąd krajowy wyższy Senat II.

Kraków, dnia 21 grudnia 1907.

L. Prez. 29912 (246 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Süssman Löwner c. k. notaryusz w Niemirowie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 4 października 1907 l. 24379/7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Janowie z dniem 9 stycznia 1908 z urzędowania w Niemirowie ustępuje, a dnia 10 stycznia 1908 urzędowanie w Janowie obejmuje.

Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

Prez. 29.350 (126 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Włodzimierz Nawrocki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 października 1907 l. 27550/7 notaryuszem w Niemirowi zamianowany, złożywszy dnia 31 grudnia 1907 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

L. 399 (171)

Ogłoszenie.

Ułożony przez Wydział powiatowy preliminarz dochodów i rozchodów na cele Rady powiatowej oraz powiatowego funduszu drogowego na rok słoneczny 1908, może być każdego czasu w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych przejrzanym.

O czem się interesowanych w myśl § 30 ust. o Repr. pow. zawiadamia.

Prezes Rady powia'owej.
W. Głębocki w. r.

L. cz. Cw. 1784/7 (1) (196)

Edykt.

Przeciw Salamonowi Akselradowi z Chrabużnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Sarę Farb pozew o 1037 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Salamona Akselrada ustanawia się pana dra Heynego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salamona Akselrada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełno nuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 13 listopada 1907.

. cz. Cw. 3962/7 (4) (192)

Edykt.

Przeciw Izakowi Tugendhaftowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tut. przez Lesera Wołowskiego kupca w Jarosławiu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Izaka Tugendhafta kuratorem dr. Nord adwokat w Przemyślu zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 2 stycznia 1908.

L. Nam. 1799 VI/a. (237)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu grudniu z. r. mająca służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy w miesiącu styczniu 1908 wynosi 1 kor. — hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 7 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 2182/7 (1) (194)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Psachie Wangowi przedtem w Mielcu wniósł Meilech Horowitz przez adwokata dra Isenberga w Mielcu skargę o 400 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 25 listopada 1907 Cw. 2182/7 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Salz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 25 listopada 1907.

L. cz. Cw. 3640/7 (3) (191)

Edykt.

Przeciw Benjaminowi Gottliebowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Hirscha Willnera przemysłowca w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Benjamina Gottlieba kuratorem dr. Margulies adwokat w Przemyślu zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. Cw. 3652/7 (3) (190)

Edykt.

Przeciw Benjaminowi Gottliebowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Benjamina Gottlieba kuratorem dr. Rast adwokat w Przemyślu zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 21 listopada 1907.

L. cz. C 6 XXVI. 770/7 (1) (247 1—3)

Edykt.

Przeciw nieznanemu zastawnikowi poniżej poszczególnionych papierów wartościowych: wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez: Marcina Szwabowicza naczelnika c. k. urzędu górniczego w Stanisławowie pozew o uznanie prawa własności do kwot 538 kor. 78 hal. i 97 kor. 89 hal., jako nadwyżek uzyskanych ze sprzedaży zastawionych w akcyjnym zakładzie zastawniczym we Lwowie 4 (czterech) sztuk 3 prc. obligacyi c. k. uprzyw. kolei południowej ser. II. Nr. 83202, 83203, 205622 i ser. V Nr. 2917500 z kuponami, każdej opiewa-

jącej na 200 złr. czyli 500 franków, dwu obligacyi państwowych bułgarskich z roku 1892 po 500 franków Nr. 008792, 008793 z jednego losu Basilica-Dombau ser. 1200 Nr. 51.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17 stycznia 1908 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 26.

Celem strzeżenia praw nieznanego zastawnika ustanawia się pana dra Feliksa Woynarowskiego adwokata krajowego we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 30 grudnia 1907.

---

L. cz. Cw. 1950/7 (2) (218)

Edykt.

Przeciw Cecylii z Szeliskich hr. Kalinowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Brzeżanach przez Jentę Meizels kupcową w Chodorowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 4650 kor. i 1550 kor.

Na podstawie pozwu został wydany wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Cecylii z Szeliskich hr. Kalinowskiej ustanawia się pana adwokata dra Pohla w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandki w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 19 grudnia 1907.

---

L. cz. Cw. 2518/7 (2) (243)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Leibie Hamermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Izraela Westreicha kupca w Turce pozew o zapłacenie sumy wekslowej 283 kor. 30 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Samuela Leiby Hamermana ustanawia się pana dra Fiternika adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Samuela Leiby Hamermana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 26 listopada 1907.

---

L. cz. Cw. 1/8 (1) (223)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Belczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Jaśle przez Mendla Beera w Dukli pozew wekslowy o 140 koron.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 1 stycznia 1907 l. cz. Cw. 1/8 (1).

Celem strzeżenia praw Pawła Belczyka ustanawia się pana dra Gabryszewskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 2 stycznia 1908.

---

L. cz. C. XV. 1007/7 (1) (257)

Przeciw Saulowi Landauowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Chaskla Schenkera kupca w Podgórzu pozew o 827 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 stycznia 1908, 10tą godzinę rano Sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Saula Landau ustanawia się pana dra Bardla adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Saula Landaua w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XV.

Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

---

L. cz. C. II. 252/7 (2) (268)

Edykt.

Przeciw Nykole Sawczynowi s. Iwana w Rosulnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Annę Baran pozew o uznanie ojcowstwa i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia b. r. o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Nykoły Sawczyna ustanawia się pana Józefa Friedmana c. k. notaryusza w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego Nykołę Sawczyna w rzeczonej sprawie jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 22 grudnia 1907.

# Firmy.

L. cz. Firm. 883/7 (9905)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Bank kredytowy w Baranowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ „Credit-Bank, in Baranów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z siedzibą w Baranowie, który to Bank zawiązany został na podstawie statutu, uchwalonego na walnem zebraniu członków założycieli w dniu 3 października 1907 w Baranowie.

Główne postanowienia statutu są następujące:

Przedmiotem przedsiębiorstwa stowarzyszenia jest dostarczanie tylko swoim członkom w drodze wzajemnego kredytu kapitałów potrzebnych do ich gospodarstwa, handlu i przemysłu.

Dyrekcya na pierwszy okres urzędowania t. j. do końca roku 1913 równocześnie wybrana składa się z dwóch członków Herscha Feita i Józefa Ganza, kupców z Baranowa.

Ogłoszenia stowarzyszenia tego uskuteczniane będą przez plakaty w miejscu.

Każdy członek stowarzyszenia tego ręczy za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia z majątku tegoż pokrycia nie znajdujące nie tylko rzeczywiście wpłaconym udziałem kwotę 50 kor. wynoszącym ale nadto kwotę równającą się trzykrotnej wysokości wpłaconych przezeń udziałów.

Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący pod napisaną lub wydrukowaną firmą stowarzyszenia umieszcza swój podpis.

Do ważności zobowiązań w obec osób trzecich trzeba podpisu dwóch Dyrektorów lub jednego z nich wraz z podpisem (ewentualnie) ustanowionego prokurzysty.

Rzeszów, dnia 2 listopada 1907.

---

Ч. спр. Firm. 531/7 (9901)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

До реєстру заробкових і господарских стоваришень вписує ся:

Осідок фірми: Обертин.

Фірма звучить: Господарска спілка крамнича і кредитово-щаднича „Руский народний Дім в Обертинї“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статута: 16 червня 1907.

Предмет підприємства:

а) купно недвижимости для своїх членів і продаж недвижимости своїх членів в їх хосен;

б) уряджуванє складу (маґазину) зварядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів;

в) веденє торговлї і достави товарів для своїх членів;

г) занимати ся перетворюванем і продажею витворів своїх членів;

д) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу;

е) даванє можности поміщуваня на процент грошей заощаджених через приниманє до обороту капіталів за условленим опроцентованем;

ж) уділюванє своїм членам дешевих і приступних позичок потрібних до піднесенє їх господарства, торговлї або промислу.

Управа: О. Евгеній Ступницкій гр. кат. парох в Обертині яко справник, Михаил Ковцуняк, властитель реальности в Обертинї яко касиер, Іван Окрепко ц. к. канцелист судовий в Обертинї, яко книговодець.

Підпис фірми доконуєсь через уміщенє під печаткою фірми власноручного підпису двох членів управи, межи ними справника.

Оголошеня будуть поміщувані на призначений на се таблиця на будинку стоваришеня, а оповіщенє скликаня загального збору буде оголошене плякатами уміститись маючими в льокали стоваришеня, при торговици і кількох улицях в Обертинї, як також в двох краєвих руских часописах, а то в дневнику і тижневнику.

Уділ членів виносить 10 кор. і платить ся від разу, або за дозволом управи ратами що найбільше піврічними, а що найменше по 2 кор. Число уділів, які член може мати, не єсть обмежене.

Відвічальність до триразової висоти заявлених або зложених уділів, лиш на случай лїквідациї або конкурсу.

Дата впису: 8 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний. Відділ II.

Коломия, дня 8 жовтня 1907.

---

Ч. сп. Firm. 322/7 Stow. I. 385 (10055)

Фірма: Товариство кредитово-господарске „Руска Каса, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Борини“.

Ухвалу з 31 липня 1907 доповняє ся в рубрицї „Дирекция“ як слїдує: Дирекция складає ся з трох членів: справника, касиєва і книговодця. На першім конституючім зібраню вибрано: О. Грегоря Мороза, пароха в Борини, справником, Івана Мулафа, диетара судового в Борини, касиєром і Демітра Мотринец, господара в Борини, книговодцем.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.

Самбір, дня 15 жовтня 1907.

---

Ч. сп. Firm. 226/7 Stow. I. 667 (10064)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Вербилївцї.

Фірма звучичь: Спілка ощадности і позичок в Вербилївцях, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Зміна статуту §§ 16, 63, 64 і 68 статута і доповненє статута §§ 74, 75 і 76.

Член дирекциї вибраний зістав Григорий Хабурскій, господар в Бабухові.

Оголошенє: До уміщуваня оголошеня служить таблиця уміщена в льокали спілки, а оголошенє загальних зборів крім того розісланем обіжника.

Дата впису: 20 жовтня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 5 жовтня 1907.

---

Ч. спр. Firm. 152/7 (10164)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Чолгани.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Чолганах, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Чолгани дня 30 червня 1907.

Предмет підприємства: Цїлею спілки є: старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки, именно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности, цїли і по мірі фондів, позички потрібні в господарстві, промислї і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок заробкових та господарских стоваришень в скрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Заряд складає ся: з настоятеля, єго заступника і трох членів о. Едвард Косановский, парох в Чолганах яко предсїдатель, Никола Копець господар в Чолганах яко заступник предсїдателя, Павло Чекаловский, Теодор Тимків і Василь Кирик, господарі в Чолганах яко члени.

Підпис фірми: Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілєю) фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: До уміщуваня оголошень служить таблиця поміщена на льокали спілки. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня з часописи видаваній бюром Патронату.

Уділ членів: 10 кор. Оден член не може мати більшо як 5 уділів.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 25 вересня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 20 вересня 1907.

# Kuratele.

L. cz. P. 140/6 (10506 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Seldy z Tillingerów Singer w Kossowie.

Kuratorem jej ustanowiono Altera Krämera s. Jossla w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kossów, dnia 18 maja 1906.

---

L. cz. P. 196/7 (7) (10808 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Jelenę z z Demczuków Tamczuk w Trofanowie.

Kuratorem jej ustanowiono Lesia Tomczuka w Trofanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 20 września 1907.

---

L. cz. L. 10/6 (10) (10802 3—3)

Ołexa Koruc z Odrzechowy uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Andrzej Królicki z Odrzechowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 20 listopada 1907.

---

L. cz. P. 48 7 (1) (10522 3—3)

Edykt.

Iwan Kamiński rolnik w Pobereżu uznany został za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowionego Antoniego Jakimiszyna gospodarza w Pobereżu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 10 kwietnia 1907.

---

L. cz. L. V. 10/7 (4) (10816 3—3)

Tymka Murawskiego syna Wasyla z Turynki uznaje się marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanawia się Wasyla Kupickiego z Turynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, dnia 7 listopada 1907.

---

L. cz. L. V. 12,7 (4) P. V. 171 7 (4) (10549 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Gicię Jurman recte Reiff w Horodence.

Kuratorem jej ustanowiono Chaima Szulima Jurmana w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 29 września 1907.

---

L. cz. L. 22 7 (4) (10923 1—3)

Dmytra Kozubasza Fedora z Harasymowa uznano umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Pawła Fudko z Harasymowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, 7 listopada 1907.

---

L. cz. L. V. 6/7 P. V. 158/7 (10547 1—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Mozesa Kocha w Czernelicy.

Kuratorem jego ustanowiono Schneiera Schiftera w Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 6 września 1907.

---

L. cz. L. V. 10/7 (5) P. V. 159/7 (5) (10548 1—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Jelenę Gamuła w Horodence.

Kuratorem jej ustanowiono męża Wasyla Gamuła w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 6 września 1907.

# Amortyzacye.

Ч. сп. Т. 13/7 (3) (9933 2—3)

Амортизация.

На внесенє Мariяна Оржеховского, ветеринара при ц. к. Намістничестві у Львові ул. сьв. Йосифа нр. 8 вводить ся поступованє амортизацийне що до слїдуючих імовірно внескодателеви загинувших книжочок і вексле́й, а іменно:

1) що до книжочки вкладкової Товариства заличкового в Старим Самборі Нр. 151 з дня 2 вересня 1905 на 3000 корон на імя Мариян Оржеховскій виставленої;

2) що до пяти векслей слїдующого содержения:

а) вексля з дати Фельштин 1 грудня 1905 на суму 1000 кор. за 6 місяців платного, а підписали „Mikołaj Ginsel“ і „Marya Ginsel“ яко акцептанти і „Maryan Orzechowski“ яко виставителя і жиранта, в Фельштинї платного;

б) вексля з дати Фельштин 18 априля 1907 на 1000 кор. за 4 місяци від дати, платного в Фельштини, з підписами „Mikotaj Ginsel“ і „Marya Ginsel“ яко акцептантів;

в) вексля з дати Старий Самбір 1 марта 1906 на 520 кор., за 6 місяців від дати платного, з підписами акцептант „Mordko Weisinger“ і „Ella Weisinger“;

г) векселя на 200 кор., з піднисом акцептанта „Franciszek Neybar“ впрочім невиповненого і

д) векселя на 140 кор. з підписом акцептанта „Józef Papp“, впрочім невиповненого.

Держителя повизших паперів взиває ся прото, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу 6 місяців від дня послїдного обвіщеня сего едикту, що до книжочки вкладкової під 1) покликаной, дальше в протягу 45 днї від платности векселя під 2) б) покликаного, в кінци 45 дней від дня послїдного обвіщеня сего едикту, що до векслї під 2) а) в) г) д) покликаних, бо в противнім разї по упливі того речинця будуть узнані за неважні.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Самбір, дня 21 жовтня 1907.

## Doniesienia prywatne.

# DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

**Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej** i w. i.

## W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

**Władysława Reymonta**

## „Lato“

Świetną powieść **Prusa**

## „Dzieci“

**Henryka Sienkiewicza** nowelę

**„SĄD OZYRYSA“**

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

**Maryi Konopnickiej** nowelę

**„W GDAŃSKU“**

z ilustracyami K. Gorskiego.

**S. Żeromskiego** nowelę historyczną

**„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“**

**Kazimierza Tetmajera**

**„W TATRACH“**

**i cykl nowel.**

**Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych** GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

**Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.**

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Illustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

**„Chwila Bieżąca“**, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

**W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:**

## „NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

# Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

## Antoniego Kamieńskiego:

# „Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

**„DUCH-REWOLUCYONISTA“** w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

**Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:**

**81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.**

**Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:**

## Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

**(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego)** oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| We Lwowie: | Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80 | w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową | Kwartalnie . . . . kor. 7·20 | |
| | Półrocznie . . . . . . . „ 13·60 | | Półrocznie . . . . „ 14·40 | |
| | Rocznie . . . . . . . . „ 27·20 | | Rocznie . . . . . „ 28·80 | |

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

**Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).**

# W. PRIMUS & S. IGLICKI we Lwowie

Pierwszorzędna firma dla zakupna materyi na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.
TAPETY. WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Młodość i piękność.** Masowanie twarzy, po najnowszym sposobie, przyjmuje ukończona z dyplomem masażystka szkoły profesora Jańczko także i wszelkie masowanie częściowo. Warunki listownie lub osobiście. D. Kamieniecka, ul. Balonowa 4.

**Polecamy** w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atłasowe jedwabne od kor. 22, Materace czysto włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

## Kredyt osobisty

dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnemi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stowarzyszenia urzędników. Ajenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie

**Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.**

**Ostatnie nowości**

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

## Kopernicki i Syn

**optycy i mechanicy**

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

## PILIPTON

**woda odmładzająca włosy:** jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

**Jan Ihnatowicz**

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków**, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

## Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

## Za darmo otrzyma każdy Wspaniały Kalendarz Bociana na rok 1908

zawierający kilkadziesiąt wspaniałych ilustracyj, humoresek, wierszyków — słowem istną perłę humoru polskiego

**kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „BOCIAN“ na pół roku ale tylko wprost w centralnej Administracyi tegoż pisma Kraków, Zacisze 7. i tam nadeśle półroczną przedpłatę w kwocie 4 koron.**

## Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

## Edmunda Riedla, Lwów.

## Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

**Asekuracya za całość.**

52 własnych wozów meblowych patentow.

**Składy do przechowywania mebli.**

## CARO i JELLINEK

[illegible] 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

**Lwów, Kościuszki 18.**

[illegible]

## Publiczna sprzedaż bez aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

## „DOROTEUM“ we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje dzisiaj i w dniach następnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka futer męskich i damskich, żakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarękawków futrzanych.

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka psów, wieprzów i kanarków.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodeł, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.

Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

Kilka kas ogniotrwałych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biurek amerykańskich.

Narty, dżekzy, halifaksy i łyżwy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum“ kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

**Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.**

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

## BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodzienne. — Zgłoszenia pod **„Buchalter 120“** Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

**Zaproszenie do prenumeraty na rok 1908.**

## Biblioteka dzieł wyborowych

Najtańsze i największe wydawnictwo książek polskich, które daje **52 TOMÓW ROCZNIE**, w tych dwie książki premiowe, nadzwyczajnej wartości, jako to: **Listy K. Ujejskiego z ilustr. i Pamiętniki Mańkowskiej** córki generała Dąbrowskiego. **W skład Biblioteki wejdą dzieła historyczne, popularno-naukowe, powieściowe i satyryczne.** Współpracownictwo przyrzekli: E. Orzeszkowa, J. Miłkowski, B. Prus, M. Rodziewiczówna, Gomulicki, Grużewski i w. i. Z rzeczy obcych: J. Brandesa „Wspomnienia moich lat dziecięcych i młodości“. Van Normana „Polska jako rycerz między narodami“. E. Checchi „Garibaldi“. J. Bourdeau „Kierownicy myśli“. R. Jefferiesa „Historya mego serca“. H. Hejermansa „Miasto dyamentów“, Chcąc dać możność czytelnikom zaznajomienia się z doborem dzieł wydanych w **Bibl. dzieł wyb.** podajemy spis niektórych rzeczy z r. 1907, jak n. p. prof. Berg „Zapiski o polskich spiskach i powstaniach“, Choiński „Małżeństwo jakich wiele“, Vos. „Willa Falconieri“, C. Doyle, „Czerwonym szlakiem“, Twain „Szkice i humoreski“, Kennan „Syberya“, Murger „Sceny z życia cyganeryi“, Gomulicki „Ciury“, Gliński „Co mówią lasy litewskie“, Sinclair „Trzęsawisko“.

Prenumerata **Biblioteki dzieł wyborowych** wynosi miesięcznie w brosz. **1** zł. **20** ct., w ozdobnej oprawie **1** zł. **85** ct., kwartalnie w brosz. **3** zł. **50** ct., w ozd. oprawie **5** zł. **45** ct.

Pojedyncza książka kosztuje w brosz. **30** ct., w opr. **45** ct. — Adres wydawnictwa „Biblioteki dzieł wyborowych, **Lwów, pl. Maryacki l. 4**, gdzie pieniądze i zamówienia przesyłać należy.

**„ŚWIAT“ pierwszorzędny ilustrowany tygodnik albumowy.** Każdy zeszyt „ŚWIATA“ składa się z 24 do 28 stron tekstu i zawiera kilkadziesiąt ilustracyj aktualnych i artystycznych. — Specyalnością „ŚWIATA“ jest chwytanie najświeższych faktów i objaśnień życiowych i utrwalenie ich piórem, ołówkiem i zdjęciem fotograficznem. W dziale literackim „ŚWIAT“ zawiera pierwszorzędne prace pisarzy polskich. Od paru tygodni rozpoczął „ŚWIAT“ drukować wysoce interesującą powieść K. TETMAJERA **„Król Andrzej“**, której początek nowi abonenci otrzymają bezpłatnie. Jako premium abonenci „ŚWIATA“ otrzymają w odstępach półrocznych bezpłatnie wspaniałe Album sztuki polskiej i obcej, zawierające w każdym zeszycie 8-em kolorowanych reprodukcyj na osobnych kartonach z objaśnieniami twórcy. Wartościowe to premium odzielnie bez „ŚWIATA“ nabywać można w cenie **2** zł. 50 ct. za zeszyt. — Prenumerata „ŚWIATA“ wynosi miesięcznie 1 zł., kwartalnie **3** zł. wraz z przesyłką. Prenumeratę „ŚWIATA“ na Galicyę przyjmuje wydawnictwo „Biblioteki dzieł wyborowych“. **Lwów, pl. Maryacki 4**, gdzie pieniądze przesyłać należy.

**ZIARNO.** Jedno z najlepszych i najtańszych pism tygodniowych ilustrowanych. Kto poznał ZIARNO, ten wie najlepiej, że ono sieje tylko zdrowe ziarno na niwie narodowej i dlatego **powinno znajdować się w każdym polskim domu.**

**ZIARNO** stanowi popularne album pięknych obrazów. Księgę wspomnień historycznych z portretami i rycinami, poczytny tygodnik, powieści, zajmujący zbiór podróży, odkryć i wynalazków, stanowi kronikę ilustrowaną chwili bieżącej. Oprócz pisma tygodniowego, obejmującego 24 stron bogato illustrowanych, otrzymują prenumeratorzy co miesiąc książkę cennej wartości **bezpłatnie.**

Prenumerata **ZIARNA** wynosi miesięcznie 60 ct. Kwartalnie **1** zł. **80** ct. z przesyłką. Chcący otrzymywać książkę w oprawie dopłacają miesięcznie **20** ct.

**Adres Wydawnictwa „ZIARNA“:**

## LWÓW, plac MARYACKI 4,

gdzie pieniądze nadsyłać należy.

## K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 31 December 1907 stattgehabten **fünfzigsten Ziehung** der $4\%$igen **50-jährigen Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Nummern gezogen:

**à fl. 100 = K. 200:**

2802 2803 2806 2808 2809 2812 2814 2815 2816 2820 2823 2824 2829
2830 2832 2833 2838 2839 2840 2842 2843 2845 2846 2849 2853 2854
2855 2856 2857 2864 2866 2867 2872 2877 2878 2881 6987 12298 13516
17021 17599 20004 21942 23437 29082 33795 35070 35315 35463 35664 35781

**à fl. 500 = K. 1000:**

2677 10822 15045

**à fl. 1000 = K. 2000:**

4601 4602 4609 4610 7541 7547 7548 14846 15644 19346 22583
22644 22959 33145 33989 38255 43597 45370 45711 46657 52514 59895
64504 73948 79558 100215 100231 100937 101781

**à fl. 5000 = K. 10.000:**

1164

**à fl. 10.000 = K. 20.000:**

453

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom **1. April 1908** an bei der **Hauptcassa in Wien.**

**Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. April 1908 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.**

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene $4\%$ige 50-jährige Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

**à fl. 100 = K. 200:**

41 46 79 94 292 354 814 1396 1655 1672 1725 1744 1745
1746 1748 1773 1805 1806 1807 1812 1831 1856 1865 1898 2218 2229
2230 2231 2312 2505 2517 2543 2557 2591 2592 2593 2616 2656 2715
2972 2973 3457 3516 3517 3559 3561 3599 3601 3660 3661 3766 3767
3794 3825 3852 3942 4006 4010 4022 4053 4067 4105 4146 4181
4244 4253 4295 4305 4307 4310 4367 4406 4422 4427 4433 4461 4462
4495 4513 4622 4749 4776 4838 6701 8495 11866 15363 16715 21746 23351
23930 24921 26441 33623

**à fl. 500 = K. 1000:**

21 55 66 112 122 176 227 320 517 577 620 711 744
825 831 847 887 903 925 938 947 1106 1146 1153 1159 7242
10660 11494

**à fl. 1000 = K. 2000:**

41 45 170 541 929 1496 1546 1562 1793 2052 2053 2111 2112
2165 2169 2440 2985 3477 3570 3915 4155 4156 4467 4552 4651 5094
5100 6321 6323 6399 6401 6460 6701 6738 6739 7014 7015 7016 7163
7169 7170 7653 8016 8020 8223 8305 8337 8788 9277 9806 9824 10849
10896 11034 11068 46933 50567 53430 69878 71285

**à fl. 10.000 = K 20.000:**

539

## Café-Restaurant

**Róg Kościuszki i Sykstuskiej.** Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. Potrawy wyłącznie na deserowem maśle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny upraszają **Franz & Wollman.**

**Dnia 15 stycznia 1908 o godzinie 11 rano**

odbędzie się

## w miejskim Urzędzie budowniczym licytacya

**na rozebranie realności miejskiej N. K. 372 m.**

## plac Strzelecki l. 5.

Lwów, 2 stycznia 1908.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.